Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 267 Kraków, czwartek 19 listopada 1925 Rocznik XXXIV

Cena numeru 15 gr.

Redakcja i Administracja:
Kraków
ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów:
NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 3·50

Tygodniowo w Krakowie 80 groszy

Zagranicą miesięcznie 7 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Skrzyński tworzy rząd koalicyjny

Dziś, w środę, rano będzie lista gabinetu gotowa

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 listopada.

Wczoraj w godzinach popołudniowych, po zakończeniu obrad klubu sejmowego PPS, tow. poseł **Barlicki** udał się ponownie do Belwederu do prezydenta Rzeczypospolitej. Bezpośrednio potem odbył prezydent Rzeczypospolitej rozmowę z p. St. Grabskim, poczem tow. poseł Barlicki wraz z p. St. Grabskim udali się do p. ministra Skrzyńskiego, aby mu ze swej strony zaproponować misję utworzenia gabinetu. Równocześnie w kuloarach Sejmu rozeszła się pogłoska, że **prawa gabinetu koalicyjnego jest ostatecznie pogrzebana i że misję utworzenia gabinetu powierzył prezydent Rzeczypospolitej p. Skrzyńskiemu**. Istotnie o godzinie 10 w nocy został p. Aleksander Skrzyński zawezwany do Belwederu, skąd powrócił do Sejmu około godziny 12 w nocy i oświadczył oczekującym go dziennikarzom co następuje:

„Pół godziny temu pan prezydent Rzeczypospolitej powierzył mi misję utworzenia rządu. Jutro rozpocznę rozmowę z przywódcami stronnictw. Intencją p. prezydenta Rzeczypospolitej było, aby móc w tych bardzo ciężkich czasach stworzyć rząd, oparty **o reprezentację parlamentarną**, któryby się starał przekonać jak najwięcej stronnictw, aby chciały współdziałać czynnie w rządzie. Gdyby się moja misja w pełni udała, to w mojem pojęciu powinnaby się zakończyć tak, że powinienem nawet w tej mierze przekonać stronnictwa, iżby **moje premjerostwo było zbędne, a któryś z posłów objąłby przewodnictwo w rządzie**. W każdym razie uważam tworzenie rządu za misję dyplomatyczną na wewnątrz, to jest torowanie drogi temu porozumieniu, które wyda, mam nadzieję, w przyszłości niedalekiej rząd. W rządzie tym stronnictwa potrafią na czas jakiś zawiesić różne sprawy sporne i interesy sprzeczne, aby móc pracować nad rozwiązaniem najbardziej pilnych i ważnych problemów państwowych. Nie zamierzam bardzo długo tej pracy tworzenia rządu prowadzić. Uważam **że chwila nie pozwala na przewiekanie i wierzę, że jutro do południa albo do wieczora będzie wiadomem i jasnem, czy w tej formie da się stworzyć czy nie**".

ROKOWANIA Z PRZYWÓDCAMI KLUBÓW

Dzisiaj w godzinach rannych przybył do Sejmu desygnowany na premjera p. Al. Skrzyński i odbył dłuższą rozmowę z p. marszałkiem Ratajem. Na konferencji tej ustalono **sposób rokowania z klubami sejmowemi**. Dla ułatwienia p. Skrzyńskiemu porozumienia się z przywódcami stronnictw, oddał p. marszałek Rataj do jego dyspozycji biuro jednego z wicemarszałków Sejmu.

P. Rataj, zapytany przez dziennikarzy o swoją opinję w związku z sytuacją przesileniową, a w szczególności o zapatrywanie na listy, wystosowane przez kluby chadecji i Piasta do siebie, z żądaniem **zwołania konferencji wszystkich klubów sejmowych**, oświadczył dziennikarzom, że zdaniem jego listy te zostały wysłane w chwili, gdy jeszcze stronnictwa sejmowe nie były poinformowane o powierzeniu misji utworzenia gabinetu p. Skrzyńskiemu.

— Sądzę zresztą, — mówił dalej p. marszałek, — **że listy te są już w tej chwili nieaktualne**, zwłaszcza że p. Skrzyński rozpoczął już rozmowy z przywódcami stronnictw.

ROZMOWY W CIĄGU DNIA DZISIEJSZEGO

Przed południem przyjął p. Skrzyński posła **Głąbińskiego**, który po odbyciu konferencji udzielił dziennikarzom następujących informacyj:

— P. Skrzyński przyjął misję utworzenia gabinetu, rozumie ją jednak w ten sposób, że **najchętniej pracowałby nad gabinetem dla jakiegoś parlamentarzysty**. Poseł Głąbiński oświadczył p. Skrzyńskiemu, że zreferuje jego stanowisko na posiedzeniu swego klubu.

Na zapytanie dziennikarzy **o skład personalny powstającego gabinetu** oświadczy poseł Głąbiński, że spraw tych w rozmowie z p. Skrzyńskim nie poruszał, gdyż plan utworzenia gabinetu jest mu znany z rozmów z prezydentem Wojciechowskim.

Drugą z kolei rozmowę odbył p. Skrzyński z posłem **Witosem**.

— Nie wiele da się powiedzieć — oświadczył p. Witos — rozmawialiśmy na temat zasad pracy tworzącego się rządu, o **nazwiskach będzie mowa potem**.

STANOWISKO PIASTA I WYZWOLENIA

Co do stanowiska Piasta obiegają w kuloarach sejmowych pogłoski, że **Piastowcy idą naogół na koncepcję koalicji**, mają jednak **szereg zastrzeżeń** co do personalnego składu gabinetu. Szczególnie niemiłą jest Piastowcom osoba b. ministra kolei pos. Bartla (klub pracy), którego klub, a szczególnie poseł Thugutt, wysuwa na stanowisko **cywilnego ministra spraw wojskowych**.

Poseł **Poniatowski** (Wyzwolenie) po odbyciu konferencji z p. Skrzyńskim oświadczył, że **Wyzwolenie uzależnia swój stosunek do koalicji od programu nowego rządu**, dalej od zagwarantowania przez odpowiedni stosunek sił tego, że **interesy wsi nie zostaną zlekceważone**. Wreszcie bardzo silny nacisk kładzie Wyzwolenie na **należyte rozwiązanie kwestyj wojskowych**, co — zdaniem Wyzwolenia — **nie da się osiągnąć bez powrotu marszałka Piłsudskiego do armji**.

Obok tego oficjalnego programu Wyzwolenia, dowiaduje się Wasz korespondent, że **Wyzwolenie ma pewne zastrzeżenia co do osoby p. Skrzyńskiego jako premjera**, a to ze względu na Locarno, gdyż **Wyzwolenie uważa umowy locarneńskie za fatalne dla Polski**.

Stanowisko PPS

Następnie odbył p. Skrzyński konferencję z tow. posłami **Barlickim i Moraczewskim**. Po konferencji tow. Barlicki złożył prasie następujące oświadczenie:

— W ogólnych zarysach sprecyzowaliśmy stanowisko PPS w sprawie **sanacji gospodarczej państwa**. Przedewszystkiem uzależniamy nasz stosunek do gabinetu **od uzgodnienia stanowiska stronnictw**, koalicję bowiem uważamy za wysiłek, zmierzający do wyjścia z sytuacji, a nie jako wzajemne poręczenie sobie nieodpowiedzialności.

— Położyliśmy nacisk — mówił tow. Barlicki — **na konieczność szybkiego załatwienia przesilenia**, a zastrzegliśmy sobie **prawo interwencji co do osobowego składu gabinetu**, zaznaczam jednak, iż sprawy personalne sprecyzowane **będą dopiero po uporaniu się z trudnościami programowemi**.

STANOWISKO KOŁA ŻYDOWSKIEGO

Poseł **Reich** (Koło żydowskie) oświadczył dziennikarzom, że p. Skrzyński zawiadomił go o przyjęciu misji tworzenia rządu parlamentarnego, **w którymby jednak mogły wziąć udział pewne osobistości z poza parlamentu**.

— Jako program uważa p. Skrzyński — mówił dalej pos. Reich — **sanację życia gospodarczego i starania o pożyczkę zagraniczną**, co jest możliwe do uzyskania przez zabezpieczenie pokoju. Zarówno idea koalicji, jak i osoba premjera są p. Reichowi **sympatyczne**, stanowisko jednak **klubu żydowskiego będzie zależne od składu personalnego gabinetu**.

W odpowiedzi zaznaczył p. Skrzyński, że postulaty żydów są mu znane, gdyż umowa zawarta przez rząd p. Grabskiego z żydami jest **jego dziełem i p. Skrzyński bierze odpowiedzialność za jej wykonanie**. Jako **kandydata na ministra skarbu** wymienił p. Skrzyński w rozmowie z posłem Reichem nazwisko posła **Zdziechowskiego** (endek).

W razie gdyby PPS, Związek ludowo-narodowy lub Piast nie weszły do rządu, p. Skrzyński złożyłby misję utworzenia gabinetu.

WYJAŚNIENIE W PRZECIĄGU 12 GODZIN

W ten sposób przedstawiała się sytuacja o godzinie 2·30 popołudniu, kiedy p. Skrzyński przerwał obrady z reprezentantami stronnictw i oświadczył zapytującym go o rozwój wypadków dziennikarzom, **że spodziewa się ostatecznego wyjaśnienia w ciągu najbliższych 12 lub 14 godzin**.

KONFERENCJE POPOŁUDNIOWE

Popołudniu wznowił p. Skrzyński konferencje i odbył rozmowę z posłem **Dubanowiczem**. Pos. Dubanowicz, interpelowany przez dziennikarzy o przebieg rozmowy, **nie udzielił żadnej odpowiedzi**. Ogólnie jednak twierdzą, że klub p. Dubanowicza ma **zastrzeżenia co do osoby p. Skrzyńskiego**, tak ze względu na politykę zagraniczną jak również ze względu na sprawę reformy rolnej.

ZGODA CHADECJI I NPR

Poseł **Chaciński** (Ch. D.) i poseł **Popiel** (NPR) zasadniczo gotowi są **udzielić p. Skrzyńskiemu poparcia**, stosunek jednak swój uzależniają od programu i od składu personalnego gabinetu.

ŻĄDANIA NIEMCÓW

Następnie p. Skrzyński konferował z przedstawicielem Zjednoczenia niemieckiego. **Niemcy odnoszą się przychylnie do myśli koalicji i do osoby p. Skrzyńskiego**. Najważniejszem żądaniem Niemców jest, aby wszyscy ministrowie ściśle trzymali się konstytucji. P. Skrzyński odpowiedział, że wprawdzie nie bierze odpowiedzialności za każdego ministra, ale będzie się starał o utrzymanie wszystkich praw, zagwarantowanych konstytucją.

MNIEJSZE KLUBY

Poseł **Bryl** w imieniu Związku chłopskiego domaga się zmniejszenia ciężarów podatkowych, zaprowadzenia oszczędności, zlikwidowania bezrobocia na wsi.

Klub ukraiński oświadcza, że minister Skrzyński jako członek gabinetu Grabskiego, pozwolił na zniweczenie szkolnictwa ukraińskiego. W razie powołania do gabinetu Stanisława Grabskiego zapowiada **bezwzględną walkę**.

W imieniu klubu pracy poseł **Chomiński i Kościałkowski** wyłuszczyli swoje postulaty gospodarcze, oraz społeczne, a między innemi zażądali **powrotu do czynnej służby marszałka Piłsudskiego** i rzeczywistego wprowadzenia w życie gwarancyj konstytucyjnych dla mniejszości narodowych. Oświadczają **gotowość poparcia rządu** i wyrażają postulat cywilnego ministra spraw wojskowych.

Poseł **Matakiewicz** (katolicko-ludowi) oświadcza, **się za poparciem rządu Skrzyńskiego** i stawia szereg postulatów gospodarczych.

Następnie minister Skrzyński konferował z posłem Dąbskim i marszałkiem Ratajem.

(Dalsze depesze na stronicy 7)

Ciągłe wrzenie bałkańskie

Ateny, 17 listopada (PAT). Agencja ateńska donosi z Demir Kapu: W czasie, kiedy właśnie międzynarodowa komisja przeprowadziła śledztwo na miejscu wydarzeń granicznych, przekroczyli komitadżi granicę między placówkami greckiemi Nr. 80 i 81 i wtargnęli do wsi Hodowo, gdzie pobili chłopów i zabrali im bydło.

Dzień propagandy na rzecz prasy

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej PPS z dnia 28 września br. w sprawie urządzenia „Dnia Prasy Socjalistycznej" CKW na posiedzeniu w dniu 7 listopada postanowił zorganizować „Dzień Prasy" **6 grudnia br.** w całej Polsce. W związku z powyższem wzywamy wszystkie organizacje partyjne do natychmiastowego rozpoczęcia przygotowań organizacyjnych do „Dnia Prasy". Do akcji tej należy wciągnąć zaprzyjaźnione organizacje zawodowe, spółdzielcze, i kulturalno-oświatowe. W przygotowaniach należy uwzględnić urządzanie wieców, akademij, zbiórek pieniężnych, oraz zbieranie prenumeraty na dzienniki partyjne.

Z okazji „Dnia Prasy" CKW wyda specjalny afisz ilustrowany, odezwę, Jednodniówkę, listy składkowe na centralny fundusz prasowy PPS i kwitarjusze na prenumeratę. Zamówienia na powyższe wydawnictwa należy niezwłocznie kierować do Sekretarjatu Generalnego CKW.

Komunikując o tem, mamy nadzieję, że nasze Komitety oraz ogół członków organizacji w poczuciu doniosłości zadania — podtrzymania w dzisiejszym krytycznym momencie gospodarczym walczącej z wielkiemi trudnościami finansowemi prasy partyjnej wszystko uczynią, **ażeby w dniu 6 grudnia przyczynić się do utrwalenia bytu i rozwoju prasy socjalistycznej.**

Sekretarjat Generalny CKW PPS

Czy Sejm obecny jest zdolny do życia?

„Kurjer Lwowski", który obecnie przybrał sobie podtytuł: „organ demokratycznej inteligencji", przeprowadza ankietę na temat, wyszczególniony powyżej. Przedstawicielowi „Kurjera Lwowskiego" oświadczył:

TOW. POSEŁ DR. H. LIEBERMAN:

Głosujemy za wnioskiem o rozwiązanie Sejmu. Jesteśmy bowiem zdania, że niewątpliwie zachodzi rozbieżność między Sejmem a nastrojami społeczeństwa, które w ciągu trzech lat istnienia Sejmu przerobiło dużą ewolucję. **Wybory poprzednie odbywały się pod terorem moralnym i materjalnym 8-ki.** Należy więc przypuszczać, że po doświadczeniach bolesnych kilku lat i należytej ocenie, czem są w realizacji zapowiadane hasła prawicy, **wynik wyborów będzie inny, niż poprzednio.** Przypuszczalnie nowe wybory dadzą zdecydowany kierunek lewicowy polityce zewnętrznej i wewnętrznej. Można już obecnie przypuszczać, że opinja kraju jest bardziej skrystalizowana, a to musi dać w wyniku wyborów Sejm o skonsolidowanej większości.

— Należy więc dążyć do szybkiego rozwiązania Sejmu? zapytujemy.

Poseł Lieberman oświadcza na to:

— **Warunki obecne nie nadają się do przeprowadzenia wyborów.** Upadek gospodarczy, bezrobocie bardzo dokuczliwe, powszechne zubożenie skierować winny uwagę przedewszystkiem na ożywienie życia gospodarczego. Najważniejszem w tej chwili zadaniem jest **utrzymanie przy życiu kilkuset tysięcy robotników**, których położenie staje się z dnia na dzień coraz trudniejsze. Najważniejszą więc rzeczą jest **wyrwanie przemysłu z zastoju**, paraliżu. Stan obecny może spowodować wielkie niebezpieczeństwo. Trzeba je za wszelką cenę odsunąć.

Przyznaję — mówi dalej poseł Lieberman — że nienawiść do Sejmu jest wielka. Pewne organy prasy wyrabiają Sejmowi reputację nieogledną. Ta nienawiść zaczyna przechodzić w uczucie pogardy **dla parlamentaryzmu.** Tkwi w tem wielkie niebezpieczeństwo dla rozwoju demokratyzmu w Polsce. Upadek demokratyzmu i parlamentaryzmu prowadzić musi w konsekwencji do dyktatury lub zbolszewizowania.

Przechodzimy do sprawy zmiany ordynacji wyborczej, której domagają się inne kluby. Poseł Lieberman oświadcza:

— **Stoimy na stanowisku bezwzględnego utrzymania obowiązującej ordynacji wyborczej.** Zmiana tej ordynacji prowadzić musi do zmajoryzowania lewicy przez żywioły prawicowe. Proporcjonalny system wyborczy uważamy za obronę praw i pozycji klasy pracującej. **Walczyć będziemy stanowczo i energicznie przeciwko zachciankom reakcyjnym** zmiany ordynacji wyborczej na niekorzyść klasy robotniczej i demokracji.

PIAST CHCE POGORSZYĆ OBECNĄ ORDYNACJĘ WYBORCZĄ

Z pośród odpowiedzi przedstawicieli innych klubów, interesujące są poglądy wyrażone przez przedstawicieli Piasta. **Witos**, który nie lubi udzielać wywiadów, jak zwykle, dawał odpowiedzi mętne, dwuznaczne. Na zapytanie, co myśli o zmianie ordynacji wyborczej, Witos długo zastanawiał się i po chwili namysłu oświadczył:

— **Gdyby to od nas zależało, zmienilibyśmy ordynację jeszcze jutro.**

W jakim kierunku miałyby pójść te zmiany, wyjaśnił bliżej b. minister **Kiernik**, omawiając wniosek „Wyzwolenia" o rozwiązanie Sejmu:

W głosowaniu naszem damy wyraz konieczności dokonania **poważnych zmian w ordynacji wyborczej**, aby ją przystosować do potrzeb życia. — Zresztą już oddawna zapowiedzieliśmy zgłoszenie odnośnych wniosków. **Obecną ordynację wyborczą uważamy za nieodpowiadającą celowi.**

— W jakim kierunku pójdą projekty panów?

— Trzeba usunąć błędy obecnej ordynacji wyborczej. Zachowując proporcjonalny system wyborczy, będziemy się domagali **wprowadzenia okręgów dwu- lub trzy- mandatowych.**

— A ilość mandatów zamierzacie panowie zachować tę samą co obecnie dla całego Sejmu?

— O, bynajmniej. Uważamy, że należy ustalić **mniejsze okręgi wyborcze z mniejszą naogół ilością** mandatów.

— Jaką?

— Zamiast dotychczasowych 444 zaproponujemy dla przyszłego Sejmu 200 mandatów.

— Tak mało?

— No, może trochę więcej, ale **nie ponad 260.**

Na tem skończono rozmowę.

Wymowa cyfr

W czasie, kiedy mimo katastrofalnego bezrobocia, wrogowie klasy pracującej śmią targnąć się na to minimum ochrony robotniczej, jakiem jest ubezpieczenie na wypadek choroby, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka cyfr **ze sprawozdania Kasy chorych w Krakowie za miesiąc październik** br.

Z dniem 31 października było ubezpieczonych w Kasie 56.439 osób, w tem mężczyzn 35.666, kobiet 20.773.

Porad lekarskich udzielono przez lekarzy specjalistów 34.322. W tem było pierwszych ordynacyj 12.611, następnych 21.711. **Przeciętnie przeszło 1.100 ludzi przewinęło się dziennie przez ambulatorja Kasy, nie wliczając leczenia** szpitalnego i fizykalnego w lecznicy Okręgowego Związku Kas chorych oraz wizyt na mieście.

Ogółem ordynowano w miesiącu w ambulatorjach Kasy 3.590 godzin.

Zabiegów fizykalnych (lampa kwarcowa, djatermja, elektryzacja, masaż, Zander) wykonano 6.152.

W zakładzie Rentgena wykonano 198 zabiegów.

W szpitalach, zakładach położniczych i w sanatorjum dla chorych gruźliczych leczyło się na koszt Kasy chorych 535 osób.

Własna apteka wyekspedjowała w październiku 13.598 recept.

W ambulatorjum chemiczno-bakterjologicznem wykonano 836 analiz.

Sprawozdanie kasowe za [illegible] miesiąc przedstawia się następująco:

Dochód z opłat wynosił	405.685.71 zł.
Rozchody wyniosły	390.105,80 zł.

Z tej sumy wypłacono: **zasiłki pieniężne** za dni niezdolności do pracy w kwocie 123.474.07 zł. (30 proc.), zasiłki połogowe 16.821.32 zł. (4 proc.), zasiłki pogrzebowe 5.697.02 zł. (1.5 proc.). Na leczenie chorych (pensje lekarzy, szpitale i zakłady lecznicze, leki i środki opatrunkowe) wydano 192.504 zł. (47 proc.), koszta administracji wyniosły 34.775.36 zł. (8.40 proc.).

Cyfry powyższe, a w szczególności **niski procent wydatków na administrację**, wymownie świadczą o gospodarce w Kasie, jakoteż o tem, co i ile Kasa świadczy swoim członkom.

TEN

Babska chytrość

17

(Dokończenie)

Grzech to jest wielki, ale w gorszy wpadniesz, jak sama tęsknota za nią duszę ci ogarnie. I wtedy otworzą ci się oczy i zobaczysz, że nie jest to kochanie, a tylko taki słodki szum w głowie, jakbyś naczczo wypił szklankę wódki. Do południa przejdzie, ani wspomnisz o tem. U nich, panów, wszystko jest takie, i złość nawet krótka. Da dwa razy w zęby, a potem mówi ci „bracie!". Nie brat ja pański, brata, sie, pan, z żydem albo z czechem, co krowy mydłem myje. Krzywda tylko nasza chłopska jest długa, czy to moskal, czynownik ją sprowadził, czy to pański „pismowoditiel" albo strażnik, strzelający psy nasze pod chatami...

Inna rzecz jest kochanie chłopskie. Nie jednemu się zdaje, że jedno jednakowe bywa ono na świecie, tak jak sosna rośnie wszędzie tasama. Nieprawda! Widział ja na piaskach szczerych sosny, co miały po dwieście lat, a takie małe, jak te, które za mojej pamięci wyrosły w lasach naszych. Nie samą babę, nie samą żonkę młodą serce kocha chłopskie. Ale wieczór pogodny wiosenny, kiedy ziemia cała oddycha kochaniem wszystkiego, co rośnie i żyje... Ale noc letnią krótką, co mrokiem okrywa dziwy niewypowiedziane w gęstych oczeretach nadrzecznych i głębokich lasach sosnowych... I kocha śpiewy nasze rozlewne o strasznych czasach i ludziach dawnych, i wesołe, piosenki o kocie, co zbił mołojcowi butelkę z wódką ulubioną... I groźną białą burzę zimową, wicher północny, goniący żywe, bezmierne tumany gwiaździstych i suchych śnieżynek... Niech nie stanie dla duszy chłopskiej tej tęsknoty, która mgłą niewidzialną pokrywą ziemię naszą, — niech nie stanie wiosny w polu, nocy zaczarowanej księżycem, — i nawet deszczowych smutnych dni jesiennych, kiedy zasłuchać się możesz w granie deszczowych kropli na szybie okna — wtedy i kochanie wszelkie ucieka z serca chłopskiego, niepokój targa, nieznośna, straszna „skuka" pożera i ciągnie w przepaść, jak wąż podziemny ciągnie nieostrożnego przechodnia w bezdenną topiel zahoryńską. Na nic ci wtedy i dziewczyna najpiękniejsza na nic żonka czarnobrewa! Bo tyle ona warta, że na ziemi naszej jest jak echo pieśni, którą śpiewa i wicher po jarach głębokich i tęsknota — „duma" serdeczna w duszy naszej. Nie będzie takim echem cudnym pani żadna! Choć błyszczy jedwabiem, choć złotą przepaskę włoży na głowę a srebrne „baszmaczki" na nogi, — nie równać się jej z Marusią, która pod białym kożuchem i grubą koszulą nosi serce chłopskie. A i tam nawet, w pańskich domach bogatych pierwszą bywały. Bielsze jej nóżki, choć w ciężkich butach chodzą, czarniejsze oczy błyszczeć umieją mocniej, niż kamienie w pierścionkach pańskich, niż pańskie lampki z „jelektryczestwem". Żebyście widzieli, jak ona wtedy patrzyła na Micię, kiedy mówił o pani swojej! Ech, znowu czort mnie za kołnierz trzyma i szepce żmija jadowita, a o czem szepce, — wstyd i powiedzieć staremu!

Patrzcie, dopala się w piecu moim sękata gałąź sosnowa. Nikt już nie wróci tej głowni ani kory jej czerwonej, ani gałązek zielonych iglastych. Nie wrośnie już ona wesoło w ziemię soczystą, nie będzie nigdy gwarzyć z „drużenkami" — sosnami, z bratem — dębem rozłożystym, z sąsiadką — brzozą białą... Nie usłyszy śpiewania wilgi, ani ponurego krakania wron, zbierających się o zmroku na nocleg wśród szczytów leśnych... Przeżarł ją ogień gorący, w czerwieni umiera piękniej, żywej. Tak i mnie nikt już nie wróci dum moich młodych, sił bujnych, nikt kochaniem nie zbudzi z drzemoty mojej starczej. Śpią dawno druhy moje nad krzyżami czarnemi, w proch ziemny rozsypane są piersi białe, co przytulały się w nocą do moich ust gorących, czerwonych... Zaciągnie w komorze mocniejszy wicher — i budzi się znów głownia, iskrami zrywa się do góry, uciec chce do boru, do rosy chłodnej, do życia... Daremnie! Opadną popiołem zagasłe iskry, spopieleje sosna. Ot, i ze mną tak się dzieje. Serce tylko moje czerwieni się jeszcze, nie stwardniało w kamień. Wie o tem i turczyn mój wąsacz czarny, i stary Woriszka, i wróble — żebraczki szare, sarny w lesie horodyńskim, młode dąbeczki na brzegach polan leśnych, — i Hospod' Boh na niebie!

—ooo—

Dolar, złoty i Bank polski

Przed 4 dniami urzędowy kurs dolara notowano — z drobnymi wahaniami — 5'98—6 złotych. Wczoraj notowanie urzędowe wynosiło 6'70—6'72 złotych.

Przed 4 dniami „prywatnego“ kursu dolara nie było, gdyż czarna giełda wobec ustabilizowania się kursu po krachu w ostatnich dniach lipca stanęła na tymsamym co urzędowe notowanie poziomie. Dopiero przed kilku dniami czarna giełda ożyła — czy z własnej inicjatywy czy za popędem Berlina, Gdańska i Pragi — i w szalonem tempie zaczęła pędzić dolara w górę, dochodząc do zwyż 7 złotych.

Od niedzieli ta orgja się uspokoiła i pisma zaczęły mówić o „spadku“ kursu dolara. Szczęśliwe usposobienie, jeżeli przy kursie 6'90 można mówić o spadku. Ten kurs był zresztą w poniedziałek wieczór. Jaki będzie dziś: „spadkowy“ czy zwyżkowy?

O ruchu złotego na giełdach zagranicznych niema co mówić. Jeżeli w Zurychu w przeciągu kilku dni złoty spadł z 85 na 81 (franków za 100 złotych) jest to wystarczająca wskazówka dla oceny sytuacji złotego, jak ją zagranica pojmuje.

Tymczasem zewnętrznych powodów, przynajmniej takich, któreby doszły do wiadomości publicznej, nie widać. Pogłoski o rozbiciu się pożyczki zagranicznej, upadek Grabskiego — te powody nie mogły być miarodajne, gdyż zagranica albo je znała albo bodaj była na nie przygotowana. Natomiast znane były powody, przemawiające raczej za utrzymaniem się dawnego kursu złotego, mianowicie polepszenie się naszego bilansu handlowego i wskutek tego zmniejszenie się zapotrzebowania dolarów na pokrycie deficytu. Wedle urzędowych informacyj, które wczoraj podaliśmy, w październiku nasz bilans handlowy był czynny sumą 51 miljonów, naturalnie przy grubem zmniejszeniu się importu. Jeżeli to bądźcobądź znaczna poprawa nie wstrzymała upadku złotego, to przyczyna leży w tem, że bank polski — naturalnie nie ze swojej winy — nie rozwinął takiej czynności, jakaby byłaby umożliwiła skuteczniejszą walkę ze spekulacją dolarową.

Wedle wykazu banku w dniu 20 października obieg banknotów złotowych wynosił 370'5 miliona. Jest to kwota tak drobna w stosunku do zapotrzebowania, że nie można się dziwić tak znanemu u nas brakowi gotówki. Mamy wprawdzie w obiegu i inną walutę, mianowicie bilon, ale obieg jego wyszedł zupełnie z pod kontroli. Można tylko przyjąć za zupełnie prawdopodobne, że ilość bilonu przekroczyła już ustawową wysokość 330 miljonów i że w przybliżeniu wynosi tyle, co obieg banknotów. Równocześnie z tym zanikiem banknotów odbywa się zanik walut z banku polskiego. W podanym wyżej okresie zapas ten zmniejszył się o dalszy 1'3 miljonów, a każde, choćby najdrobniejsze zmniejszenie się, odbija się takiem zmniejszeniem się obiegu banknotów, tj. jeszcze bardziej potęguje brak środków obiegowych.

Jaką radę ma na to bank polski? P. Karpiński, który nie chce interweniować na rzecz utrzymania kursu złotego, co — między innymi — stało się powodem ustąpienia p. Grabskiego, stosuje radę tak często i tak bezskutecznie stosowaną mianowicie zwołuje konferencję. Taka konferencja odbyła się 16 bm., a p. Karpiński zebranym dyrektorom banków prywatnych zalecał odmawianie wykonywania zleceń walutowych nieusprawiedliwionych potrzebami gospodarczemi. Ze zlecenia tego można chyba wnioskować, że dotychczas banki takie nieusprawiedliwione zlecenia wykonywały — a gdzie w takim razie był nadzór rządowy nad bankami dewizowymi?

Pytanie jest, czy nawet ścisłe stosowanie się do tej rady — co w naszych warunkach, przy znanem położeniu banków bez interesów uważamy za małoprawdopodobne — pomoże na to, co p. Karpiński nazywa przewyżką zapotrzebowania walut nad ich dopływem. Można naturalnie jeszcze silniej niż dotychczas ściśnić wydawanie walut, musi się jednak zaspokoić zobowiązania już zaciągnięte, zaspokoić legalnie tj. przez dostarczenie walut przez bank polski albo nielegalnie tj przez kupienie ich na czarnej giełdzie. Zobowiązania te obliczają znawcy na jakie 400 miljonów złotych, a więc na dwie trzecie zaciągnąć się mającej 600 miljonowej pożyczki. Jeżeli tak rzeczywiście jest — a ta rzeczywistość nie odbiega daleko od prawdy — to ratunek z tej pożyczki spodziewany będzie mało tylko skuteczny.

Sprawa tej pożyczki nie jest zresztą aktualną, gdyż o dojściu jej do skutku dochodzą niebardzo pocieszające wieści. Podobno układy z konsorcjum Rotszylda w Wiedniu na zasadzie zastawu monopolu spirytusowego rozbiły się, a o przeniesieniu starań do Ameryki teraz myśleć nie można. Zresztą mamy już przecież w Ameryce zaciągniętą pożyczkę (Dillona), z której nie wpłacono nam jeszcze resztę 15 miljonów dolarów! Wyjechał wprawdzie p. Młynarski, wiceprezes banku polskiego, do Ameryki robić starania i już w ślad za nim przyszła wiadomość, że rata tej pożyczki będzie zlikwidowaną, wiadomość ta jednak jest tak nieścisłą i niepewną, że za podstawę rzetelnych kalkulacji brać jej nie można.

Co tymczasem ma się stać wobec faktu, że spadek złotego zaczyna coraz fatalniej odbijać się na całem życiu gospodarczem, posuwając powoli ale statecznie drożyznę w górę? Samymi radami a nawet zarządzeniami w teorji dobremi a w praktyce niewykonalnemi nie zmieni się fatalnego położenia. A że położenie jest fatalnem, najlepszy dowód w tem, że w takiej Łodzi w jednym tygodniu przeszło 3000 robotników straciło zajęcie, powiększając blisko 300 tysięczną armję bezrobotnych.

Bank polski, wiemy to, nie robi polityki gospodarczej, która jest rzeczą rządu. Dlatego nie można do banku mieć pretensji o to, że położenie to z dnia na dzień się pogarsza choćby z tej tylko racji, że się nie polepsza. Stagnacja w błocie równa się powolnej śmierci, a takie rzeczy, jak spadek złotego i bezradność wobec tej klęski są tej śmierci żywymi objawami.

Częściowe wyniki wyborów na Śląsku Czeskim

Za „Duchem Czasu“, dziennikiem czeskich socjalnych demokratów w Morawskiej Ostrawie, przytaczamy stan głosowania **na rzecz listy polskiej**. Liczba bez nawiasu oznacza głosy rzucone na listę sejmową, liczba w nawiasie na listę senacką.

Frydland 1 (0), Klimkowice 0 (0), Katarzynki pod Opawą 1 (2), Przybor 1 (1), Opawa 19 (17), **Frysztat 770 (650)**, Granice 16 (2), Bruszperk 0 (0), Frensztat 0 (0), Pokrzywnica 1 (0), Nowy Jiczyn 6 (4), Sztramberk 0 (0), Mistek 9 (5), **Czeski Cieszyn 421 (382), Nowy Bogumin 439 (370), Bogumin miasto 348 (299)**, Studenka 1 (0), **Orlowa 608 (530)**, Pasków 0 (0), **Śląska Ostrawa 116 (120)**, Swinów 0 (0), **Michałkowice 102 (122), Gruszów 223 (201)**, Herzmanice 8 (10), Grabowa 1 (1), Kunczyce pod Ostrawą 5 (6). **W Morawskiej Ostrawie 158 (139).** W okręgu sądowym Mistek razem 15, w okręgu sąd. Bilovec 6 (7), w okr. sądowym Klimkowice 0 (3). **W Frysztacie lista polska zdobyła największą ilość głosów, taksamo w Boguminie mieście.** W czeskim Cieszynie listę polską pobili tylko czescy socjalni demokraci, zdobywszy o 8 głosów więcej od Polaków.

OGÓLNY WYNIK WYBORÓW W CZECHOSŁOWACJI

Praga, 17 listopada (PAT). Ogólna ilość głosów, oddana na poszczególne listy na całem terytorjum czeskosłowackiem wynosi: republikańskie stronnictwo 971.389 głosów, komuniści 931.769 głosów, czeskosłowackie stron. ludowo-kat. 689.970 głosów, czeskosłow. stron. socjalistycz. 609.096 głosów, czeskosłow. stron. socjal.-demokr. 631.113, niemiecki związek rolniczy 566.911 głosów, słowackie stron. lud. ks. Hlinki 474.017 gł., niem. stron. soc.-dem. 411.774 gł., niem. stron. chrz.-socjalne 313.906 gł., czeskosłow. stron. drob. przemysłowców i rzemieślników 287.889 gł., czeskosłow. nar.-demokr. 284.233 gł., niem. stron. nacjonalistyczne 240.892 gł., niem. stron. narod.-soc. 167.312 głosów, węg. stron. chrześc.-social. 100.445 gł., stronnictwo żydowskie 99.520 gł. (nie otrzymało mandatu), narodowe stronnictwo pracy 98.185 gł. (nie otrzymało mandatu), stronnictwo agrarne i konserw. 38.327 gł. (nie otrzymało mandatu), słowacka partja narodowa 35.493 gł. (nie otrzymało mandatu), **polski związek ludowo-robotniczy 29.887 głosów (jeden mandat).**

WYBORY NA SŁOWACZYŹNIE I RUSI PRZYKARPACKIEJ

Praga, 17 listopada (PAT). W pierwszem skrutynium na Słowaczyźnie i na Rusi przykarpackiej wybranych zostało 43 posłów tak, że do drugiego i trzeciego skrutynium pozostało 27 mandatów. Stronnictwo republikańskie na Słowaczyźnie otrzymało 8 mandatów, związek niemieckich i węgierskich agrarjuszy 7 mandatów, słowackie stronnictwo ludowe ks. Hlinki 16 mandatów, komuniści 5 mandatów, węgierscy chrześcijańsko-socjalni 1 mandat. Na Rusi przykarpackiej stronnictwo republikańskie 1 mandat, związek niemieckich i węgierskich agrarjuszy 1 mandat, komuniści trzy mandaty, autonomiczne stronnictwo gospodarcze 1 mandat. **Zostali wybrani wszyscy członkowie rządu** z wyjątkiem ministra handlu Novaka i ministra szkolnictwa dra Markowicza. Minister finansów Becska został wybrany do senatu.

DYMISJA RZĄDU

Praga 17 listopada (PAT). Prezydent Rady ministrów Svehla złożył na ręce prezydenta Masaryka dymisję gabinetu. Prezydent **dymisję przyjął** i polecił rządowi tymczasowe pełnienie obowiązków.

Proces o strzały w sali sądowej

Warszawa, 17 listopada.

Wczoraj rozpoczął się w tutejszym sądzie okręgowym proces przeciw adwokatowi Hofmokl-Ostrowskiemu, który 24 kwietnia podczas procesu Petersa i towarzyszy dał w sali sądu okręgowego kilka strzałów w kierunku jednego ze świadków, por. Jędruszaka. Skład sądu jest następujący: sędzia Krassocki (przewodniczący), sędzia Skawiński i sędzia śledczy Skorzyński, oskarża prokurator Walfisz, obronę wnoszą adwokaci Jarosz i Paschalski. Po ściągnięciu od adwokata Hofmokl-Ostrowskiego personalji, z których wynika, że liczy on lat 52, jest religji rzymsko-katolickiej, przewodniczący odczytał listę świadków. Obrona zrzekła się kilku świadków, jedynie co do generała Romera i porucznika Kuczyńskiego obrona prosi o pozostawienie tej kwestji w zawieszeniu, gdyż świadkowie ci mogą jeszcze przybyć. Sąd skazał por. Kuczyńskiego na grzywnę 25 złotych. Odczytano następnie akt oskarżenia, który podkreśla, że oskarżony bezpośrednio po oddaniu strzałów zapytał w kancelarji: „Czy zabiłem go Jeżeli nie, to szkoda“. Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznaje oskarżony adwokat Hofmokl-Ostrowski. Stwierdza on, że chciał zabić por. Jędruszaka. Oskarżony przystępuje do scharakteryzowania swej osoby. Opowiada on, że ojciec jego był wysokim urzędnikiem sądowym w Wiedniu, że sam ukończył studja we Lwowie, odbierając wychowanie czysto polskie. Poświęcił się z początku ekonomji społecznej. Uniwersytet w Krakowie wysłał go zagranicę. Po powrocie z zagranicy powołany został do redakcji „dziennika ustaw“ w Wiedniu. Zajęcie w Wiedniu nie dawało mu satysfakcji. Wziął się do polityki. Na początku wojny wstąpił do wojska, w którem został do roku 1918. W listopadzie roku 1918 dostał się we Lwowie do niewoli ukraińskiej. Po oswobodzeniu się z niej wyjechał do Warszawy, gdzie został referentem ministerstwa robót publicznych. Po krótkim czasie ustąpił z ministerstwa na własną prośbę. Postanowił zostać w Warszawie adwokatem.

Dnia 23 kwietnia br. Ostrowski bronił w sprawie o szpiegostwo. Najważniejszą osobą był tu pułkownik rosyjski, Sulimow, co do którego Ostrowski był przekonany, że jest on ofiarą prowokacji. Przy sposobności tej sprawy zaszedł konflikt ze świadkiem por. Jędruszakiem. Ostrowski stwierdza, że został znieważony czynnie przez por. Jędruszaka, który znajdował się w towarzystwie kilku oficerów. W tej chwili Ostrowski postanowił zabić na rozprawie por. Jędruszaka. Ponieważ nie miał broni, udał się do sklepu Lisowskiego, tam nie chciano mu sprzedać rewolweru. Wyszedłszy ze sklepu, Ostrowski zabrał od jednego ze spotkanych oficerów, swego kolegi, rewolwer. Pożegnał się ze synem i uprzedził żonę, że prawdopodobnie przez kilka dni nie będzie go w domu. Teraz zaczął się rodzić w duszy oskarżonego lęk przed przestępstwem; w drodze do sądu rozpoczęła się refleksja, strach przed myślą o morderstwie odbierać mu zaczął odwagę. Spotkawszy po drodze znajomego oficera Dudzińskiego, prosił go na sekundanta. Wchodząc wieczorem do sali sądowej, Ostrowski czuł, że w razie spotkania Jędruszaka będzie go musiał zabić i chciał uniknąć tego spotkania oko w oko. Ale na sali, wśród tylu ludzi, którzy go znali, oskarżony na widok dwóch świadków zajścia i w świadomości, że sala wie o zniewadze, nie mógł się opanować i zaczął strzelać.

Po oskarżonym zeznawał świadek sędzia Koss, który przewodniczył w procesie Petersa. Stwierdza on, że kierunku pierwszych trzech strzałów nie widział, zaś następne trzy dane były bez celowania.

—ooo—

Zgraja morderców i komedjantów

MUSSOLINI NIE POJEDZIE DO LONDYNU

Sekretarz partji faszystów włoskich i przywódca skrajnego jej skrzydła Farrinacci zapowiada na dzień otwarcia sesji parlamentu — 18 b. m. — wielką demonstrację uliczną przed parlamentem. Posłowie faszystowscy mają stawić się na otwarcie parlamentu w czarnych koszulach. Otwarcie sesji ma być zarazem uroczystością z powodu „ocalenia" Mussoliniego. Pierwsze prace parlamentu poświęcone będą wydaniu ustawy przeciw emigrantom politycznym, którzy mają zostać pozbawieni obywatelstwa włoskiego, a majątek ich ma być skonfiskowany.

Mussolini uznał, że obecność jego przy tych „bohaterskich" pracach parlamentu jest niezbędna i dlatego nie wyjedzie do Londynu na podpisanie umów zawartych w Locarno. W Londynie zresztą postanowiono przyjąć godnie tego wodza morderców, to znaczy wyrazić mu pogardę publiczną. To stanowisko opinji angielskiej zadecydowało o zaniechaniu zamiaru podróży Mussoliniego do Londynu.

MUSSOLINI POZBAWIA PARLAMENT WSZELKICH PRAW

Rada ministrów włoskich przyjęła projekt ustawy o uprawnieniach prezydenta ministrów oraz projekt ustawy o zmianie praw obywatelskich.

„Epoca" i „Idea Nazionale" donoszą, że ustawa ta postanawia, iż prezydent ministrów mianuje i zwalnia król i odpowiada on za ogólny kierunek swego gabinetu tylko przed królem. Ministrów mianuje i zwalnia król na wniosek prezydenta ministrów, są oni odpowiedzialni przed królem i przed prezydentem ministrów. Bez zgody prezydenta ministrów nie może być nic postawione na porządku dziennym parlamentu obu izb. Kto obrazi prezydenta ministrów, będzie karany więzieniem do 30 miesięcy, zamach na życie premjera będzie karany dożywotnim kryminałem.

Z ruchu socjalistycznego

Z POWIATU SANOCKIEGO

W dniu 1 listopada Komitet PPS w Posadzie Olchowskiej zwołał publiczne zgromadzenie w Besku w sali Domu ludowego. Na zgromadzenie przybyły liczne rzesze chłopów z okolicznych wiosek. Zagaił zgromadzenie obyw. Trzaskoś z Beska, przewod. wybrano tow. Mermera, sekretarzem obyw. Trzaskosia. Tow. Bryndza w dłuższym przemówieniu wyświetlił zgromadzonym powody bezrobocia, oraz skandaliczną gospodarkę ekonomiczną i polityczną w państwie jak również omówił położenie bezrolnych, małorolnych jak i służby folwarcznej. Następnie przemawiał tow. Jordan z Krosna, który podniósł konieczność założenia oddziału Związku robot. bezrolnych i małorolnych. Następnie tow. Bryndza odpowiedział na liczne interpelacje, apelując, by z każdej wsi wysłano delegata na kongres do Warszawy w dniu 8 bm. celem zaprotestowania przeciw zamachom na reformę rolną. Uchwalono rezolucję następującą:

Zgromadzeni obywatele gminy Beska oraz okolicznych wiosek, jak Nowosielec, Klimkówki, Posady dolnej, Posady górnej, Sieniawy, Porębów, Męmonia, Rymanowa, Zmysłówki i Milczy uchwalają wysłać delegatów do Warszawy,

wyrażają zupełne zaufanie posłom PPS jak również żądają od klubu PPS by interweniowała u rządu o doraźną pomoc dla bezrobotnych tj. opału i ziemniaków oraz zapomogi dla sanockiego okręgu, gdyż ustawowy zasiłek się skończył".

Wkońcu poruszono kilka spraw miejscowych, między temi i to, że ks. Knap proboszcz z Beska trzyma wojowniczo usposobionego psa a bestja ta rzuca się na ludzi, raniąc ich. Wypadków pokąsania było 12 a ks. nie raczy ukrócić zwierzęcia, policja zaś toleruje te wypadki.

TOW. WINTER O POLSCE

W „Arbeiter Zeitung" wiedeńskiej z dnia 12 bm. rozpoczyna tow. Max Winter druk swych wrażeń z podróży po Polsce. Pierwszy artykuł nosi tytuł „Brama śmierci" i zawiera opis cytadeli warszawskiej. Tow. Winter szczegółowo opowiada o walkach i męczarniach rewolucjonistów polskich, opisuje losy tow. Arciszewskiego, „bramę stracenia" przez którą przechodzili skazańcy prowadzeni na szubienicę, „poczekalnię śmierci", dom kata, szubienicę, kasztan pod którym sądy niemieckie rozstrzeliwały skazanych na śmierć. Tow. Winter pisze że kto zwiedził cytadelę, ten rozumie głęboką nienawiść, jaką do dziś żyje w całej Polsce przeciw caratowi, nienawiść, która obecnie wyraża się w rozbiórce soboru warszawskiego. Krwią pisane na ścianach X pawilonu napisy „Niech żyje Polska!", okropności cytadeli, tłómaczą, dlaczego w Polsce rewolucja socjalna kroczy po rewolucji narodowej i dlaczego klasa robotnicza po zakończeniu się wojny światowej wszystkie swe nadzieje wiązała z narodowem zjednoczeniem ziem polskich. Wkrótce nastąpiło otrzeźwienie klasy robotniczej. Okrutne prześladowania komunistów, zrodzone z obawy klas posiadających przed bolszewizmem, a potem zamach na cytadelę, oświetliły jaskrawym płomieniem tę prawdę, że z przemocy zawsze rodzi się przemoc i że także na krwią zroszonym gruncie cytadeli warszawskiej zakwitnąć muszą kwiaty pokoju.

POGRZEB TOW. GREULICHA

W środę rano odbył się w Zurychu pogrzeb nestora socjalizmu szwajcarskiego i jednego z założycieli partji socjalistycznej, tow. Hermana Greulicha, członka Rady związkowej. W orszaku pogrzebowym wzięło udział ponad 10.000 robotników. Nad grobem przemówił imieniem Międzynarodówki socjalistycznej i delegacyj zagranicznych tow. Fryderyk Adler a imieniem Międzynarodowego Biura Pracy dyrektor jego tow. Albert Thomas. Szwajcarska partja socjalistyczna i centrala Związków zawodowych otrzymały wiele telegramów z wyrazami współczucia ze wszystkich krajów europejskich.

100.000 CZŁONKÓW PARTJI FRANCUSKIEJ

Francuska Partja Socjalistyczna (SFIO) obchodziła dnia 31 października w obecności wielu przedstawicieli socjalizmu zagranicznego dwudziestą rocznicę zjednoczenia socjalizmu francuskiego. Uroczystość tę połączono z obchodem osiągnięcia liczby 100.000 członków partji. Ściśle rzecz biorąc, partja liczy w chwili obecnej 105.000 członków.

Vandervelde i Adler przesłali swe życzenia z powodu niemożności wzięcia osobistego udziału w rocznicy.

Paul-Boncour zabrał głos poświęcając kilka uwag traktatom locarneńskim. Dzieło mogło dojść do skutku jedynie dzięki poparciu go przez szerokie masy robotnicze. Umowy tam zawarte będą miały wartość realną jedynie wówczas, jeżeli będą poparte przez wolę narodów. Leon Blum w przemówieniu swem wykazał, że rozwój socjalizmu we Francji wpłynął na przekształcenie się całego życia politycznego.

Po tym obchodzie, dnia 1 listopada odbyły się obrady Rady Narodowej partji. Zajmowano się sprawami organizacyjnemi i sprawą założenia Związku socjalistycznych funkcjonarjuszów gminnych.

UWAGI

Pieniądze publiczne na ratunek chadeckiej reputacji

W ostatnim numerze powraca katowicka „Gazeta Robotnicza" do znanej naszym czytelnikom sprawy posła śląskiego, ks. Mathei, który jako prezes „Tow. Opieki nad uchodźcami" fatalnie — jak wyjaśnił nasz organ śląski — pokierował funduszami tej instytucji.

Obecnie — pisze „Gazeta Robotnicza" — ma się odbyć licytacja „Miedzianki" w Czemginiu, gdzie ks. Matheia ulokował 265.000 złotych „Towarzystwa" — notabene na dalszej hipotece, gdyż na pierwszem miejscu posiada chadek p. Hącia, dyrektor banku w Poznaniu 150.000 złotych. „Gazeta Robotnicza" przewiduje, że na licytacji osiągnięta cena sprzedażna może nie dociągnąć do 100.000 złotych. Ze strony chadeckiej czynione są starania, ażeby województwo nie tylko przejęło hipotekę ks. Mathei, ale spłaciło i p. Hącię.

Wierzymy — dorzuca „Gazeta Robotnicza" — że p. wojewoda na lep tych chytrych planów nie pójdzie, aby podreperować reputację chadecji.

Dalej donosi nasz bratni organ katowicki:

„W sobotę odbyło się posiedzenie budowniczych i rzemieślników, którzy mają pretensje do pana Mathei za prace wykonane przy budowie domów dla uchodźców. Obecnych było trzydziestu wierzycieli, a pretensje ich dosięgają 500.000 złotych, na co gotówki niema. Skargi tych ludzi mniej i więcej zamożnych, a nawet wprost biednych są ciężkie.

Czeki i przekazy wydawane tym ludziom banki nie honorują, bo niema pokrycia. Ostatecznie oddali ci wierzyciele swe pretensje adwokatowi w celu wdrożenia postępowania sądowego."

Wiadomości polityczne

NARODOWCY NIEMIECCY PRZECIW UKŁADOM W LOCARNO

Kongres niemieckiej partji narodowej odbywał się przy nadzwyczajnie licznym udziale delegatów ze wszystkich części kraju. Hr. Westarp wygłosił referat o kwestji paktu locarneńskiego i wezwał wszystkich zwolenników nacjonalizmu do utworzenia wspólnego jednolitego frontu. W końcu swego przemówienia, w którem stanowczo wystąpił przeciwko traktatowi w Locarno, stwierdził, że idea demokratyczna zbankrutowała i jedynie powrót do dawnej formy państwa może Niemcy uwolnić od zależności od aljantów, forma ta bowiem jedynie odpowiada charakterowi i potrzebom narodu niemieckiego.

—ooo—

WIRTH PRZECIW ROZŁAMOWI W CENRTUM

Na kongresie centrum zabrał między innymi głos były kanclerz Wirth, który przed paru miesiącami wystąpił z partji, motywując swój krok tem, że partja nie pozwoliła mu działać prawdziwie republikańsko. Były kanclerz zaznaczył, że w dalszym ciągu będzie współpracował z partją, zastrzegł się jednak, że wszystkie siły wytęży w kierunku dobitniejszego zaakcentowania republikańskiego charakteru partji.

—ooo—

WYBORY W PORTUGALJI

przyniosły straty monarchistom i silnie wzmocniły republikanów. Dotychczas wybrano 126 posłów, z tego 68 prawicowych demokratów, 4 katolików, 5 lewych demokratów, 12 niezależnych, 27 nacjonalistów, 4 monarchistów, 2 socjalistów i 4 z partji gospodarczej. Brak jeszcze 37 wyników. Senatorów wybrano 50, z tego 35 prawicowych demokratów 2 z akcji republikańskiej, 1 katolika, 3 lewych demokratów, 6 niezależnych, 9 nacjonalistów, 3 rojalistów, 12 wyników jeszcze brakuje. Socjaliści w parlamencie poprzednim nie posiadali żadnego miejsca.

—ooo—

PLEBISCYT NA WYSPACH FILIPIŃSKICH

Senat wysp Filipińskich jednomyślnie uchwalił ustawę przewidującą, że w przeciągu trzech tygodni od daty 6 listopada odbyć się ma plebiscyt, w którym ludność wysp Filipińskich wypowie się, czy pragnie całkowitej niezależności swego kraju czy też pragnie nadal pozostawać pod zwierzchnictwem Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Z sali koncertowej

HENRYK MARTEAU, SKRZYPEK

Szanowny Redaktorze! Jestem w kłopocie. Na polityce nie rozumiem się i... nie wiem, czy szczera ocena p. Marteau nie narazi naszych układów locarneńskich na szwank, czy przez szczerość oceny nie zacznie się znowu spadek złotego? Czy ja zresztą wiem, u nas przecież mówi się: „przepraszam, że będę szczery". Zdaje mi się, że tylko u nas „przeprasza się" za szczerość, na całym świecie, podobno szczerość jest drogocenną cnotą. A więc mimo wszelkich zastrzeżeń, będę szczerym i... przyłożę światowy kątomierz artystyczny do oceny gry p. Marteau. Otóż na tym kątomierzu zobaczymy najpierw zawodowe minusy, a więc: 1) niepewną intonację; 2) brak staccata i martelata; 3) przypadkowość w udaniu się flageoletów; 4) nikły ton. Wykazany plus, to styl zewnętrzny, wskazujący, że Marteau z niejednej światowej „piekarni estradowej" jadł chleb koncertowy, że rozporządza miłem pianem, lecz i to ładne piano zamgli nam portamento, przypominające naszych amatorów, produkujących się co niedzielę w kościele św. Piotra. A program? Zapewne inny, jak to bywa normalnie na koncertach, których receptura programowa wymaga „koniecznie" jazdy par force, od Bacha poczynając. Tego na szczęście uniknęliśmy na koncercie Marteau, delektując się przedewszystkiem sonatą Debussy'ego..., lecz ostatnie zato „numery" popsuły styl programowy, zmuszając nas słuchać „etudes", Marteau, zapewne bardzo trudnych, ale muzycznie nieciekawych, nadających się raczej na popisy klas skrzypcowych w konserwatorjach. Oto mniej więcej wszystko, co mógłbym powiedzieć o p. Marteau, jako wirtuozie. Co się zaś tyczy polityki i wpływu na nią przez tę recenzję (a to zarozumialec! pomyśli zapewne pan Redaktor), to już zostawiam ocenie Sz. Pana Redaktora i łączę ukłony. R. B.

—ooo—

Powody wypowiedzenia mieszkania

Lo'a...rzy muszą znać swoje prawa, jeżeli chcą ich skutecznie bronić

Rezultatem masowej akcji najszerszych warstw niezamożnej ludności miejskiej, domagającej się natychmiastowej zmiany obowiązującej obecnie ustawy o ochronie lokatorów, w kierunku **wstrzymania dalszego wzrostu czynszu i nie wyrzucania lokatorów zalegających z komornem na bruk**, było złożenie odpowiedniego wniosku przez klub sejmowy PPS. Niemniej jednak — jak do tej pory — **sprawa nie została jeszcze przez Sejm załatwiona** i w dalszym ciągu zdarzają się nieustannie **nowe wypadki eksmisji**, mnożą się coraz to **nowe procesy mieszkaniowe.**

ZASADA KAMIENICZNIKÓW: PÓKI CZAS...

Być może — jest to nawet rzeczą bardzo prawdopodobną — że kamienicznicy, w obawie zmiany ustawy lokatorskiej, **po myśli wniosku socjalistycznego** — starają się jeszcze, póki czas! — wyzyskać możliwości obecnej ustawy, by jaknajwiększą ilość spornych spraw mieszkaniowych przekazać sądowi, zanim obowiązująca ustawa ulegnie zmianie na korzyść lokatorów.

Źródłem całego szeregu zatargów mieszkaniowych, a w rezultacie w razie przegranego procesu, **powodem utraty dachu nad głową, jest tu niedostateczna znajomość ustawy, przez lokatorów** i nieświadomość przyczyn, które spowodować mogą rozwiązanie najmu.

Dlatego też leży w interesie lokatorów, **zapamiętanie sobie paru uwag, które na tem miejscu przytaczamy.**

SPRAWA CZYNSZU

Oprócz wypadków rozwiązania umowy, z winy lokatora, przewidzianych w ustawach cywilnych, **nastąpić to może i wówczas, gdy lokator mimo upomnienia zalega z zapłatą conajmniej dwóch następujących po sobie rat komornego**, (określonego ustawą), chyba **że zaległość powstała z powodu braku pracy lub wogóle nędzy wyjątkowej.** Jeżeli zaległość powstała z powodu sporu o wysokość komornego lub opłat dodatkowych, wówczas **nie może nastąpić rozwiązanie umowy, gdy lokator**, skoro sąd lub urząd rozjemczy uzna wysokość kwotę za uzasadnioną, oświadczy, **że na podwyższenie się godzi i w ciągu 7 dni uiści zaległość.**

PODNAJMOWANIE MIESZKAŃ

Pozatem, gospodarz ma prawo wymówić mieszkanie, gdy lokator **handluje swym lokalem**, tj. część lub całość zajmowanego lokalu, z urządzeniem lub bez niego, wynajął ze swej strony lub ustąpił **za wynagrodzenie nadmiernie wysokie**, w porównaniu z komornem, jakie sam płacił.

Dalej jeśli lokator **posiada inne mieszkanie w tej samej miejscowości**, jeżeli nieprzyzwoitem zachowaniem swojem obrzydza współmieszkańcom pobyt w domu lub zakłóca w niem poważnie spokój i porządek i wreszcie, gdy ustępuje mieszkanie komuś innemu bez zgody właściciela.

W RAZIE PRZEBUDOWY DOMU

W razie gdy właściciel domu przystępuje do **budowy nowych pomieszczeń** mieszkalnych i w tym celu jest **konieczne zniesienie, lub przerobienie domu**, ma prawo zażądać opuszczenia mieszkania przez lokatora, wówczas jednak **gospodarz jest obowiązany dostarczyć lokatorowi odpowiedniego mieszkania.**

Niema tu zatem mowy o **wyrzuceniu** z mieszkania, dopuszczalna jest jedynie **zamiana.**

WYJĄTKOWE UPRAWNIENIA BEZROBOTN.

W stosunku do bezrobotnych, w sprawach o eksmisję, **sąd może odroczyć termin opróżnienia mieszkania do sześciu miesięcy.** Prawo korzystania z tego prawa bezrobotny traci jednak, gdy **nie przyjmie odpowiedniej pracy**, ofiarowanej mu przez państw. urząd pośredn. pracy.

Sensacyjna sprawa mieszkaniowa

Zmowa właścicielki realności z lokatorem przeciw sublokatorowi — Niezwykłe orzeczenie sądu najwyższego, uznające sublokatora za lokatora, zaś lokatorka zostaje usunięta z mieszkania!

W Krakowie w realności p. Guzikowskiej przy ulicy Filipa 2 mieszkała jako lokatorka H. W., która część mieszkania podnajęła kilku osobom, jako sublokatorom. Właścicielka realności dążyła do uzyskania mieszkania lokatorki, co udało jej się po długich pertraktacjach za kwotę 200 miljonów mkp. Na przeszkodzie stanęli sublokatorowie. Jednak i na to znalazła się rada, wspólnie i wzajemnie wypowiedzieli sobie właścicielka i lokatorka najem mieszkania sądownie, a gdy odnośne wypowiedzenie stało się prawomocnem przystąpiono do egzekucji i to w pierwszym rzędzie sublokatorów — **na co ci odpowiedzieli skargą o uznanie wypowiedzenia w stosunku do nich za bezskuteczne i spór wygrali.**

W międzyczasie wydano nową ustawę o ochronie lokatorów chroniącą sublokatora na wypadek zmowy między właścicielem realności, a lokatorem przeciw sublokatorowi. Na tej podstawie sublokatorowie wnieśli powództwo przeciw właścicielce realności i lokatorce o uznanie ich za lokatora.

Sąd powiatowy i sąd okręgowy jako odwoławczy w Krakowie oddalił powództwo sublokatorów.

Sąd Najwyższy zmienił powyższe wyroki orzeczeniem z dnia 1 września 1925 Rw. III 1256/25 i orzekł:

że sublokatorów uznaje się w stosunku do właścicielki realności za lokatorów, lokatorka H. W. ma opróżnić mieszkanie pod rygorem egzekucji i oddać sublokatorom, właścicielka i lokatorka mają zapłacić sublokatorce solidarnie koszta procesu.

Powody wyroku Sądu Najwyższego brzmią: Artykuł 13 ustawy o ochronie lokatorów stanowi: „W razie udowodnionej zmowy właściciela realności z lokatorem na szkodę sublokatora, ten ostatni wstępuje z mocy samego prawa w stosunku do przedmiotu najmu w prawa lokatora".

Jedyną przesłanką wstąpienia w prawa lokatora jest zatem tylko zmowa właścicielki realności z lokatorem na szkodę praw sublokatora.

Okoliczność, że zmowę zawarto przed wejściem w życie nowej ustawy o ochronie lokatorów jest obojętną wobec jej wykonywania po 1 czerwca 1924 przez popieranie egzekucji. Zmowa ta narusza obecnie prawa sublokatora i muszą być do niej stosowane przepisy obowiązujące obecnie.

Ustawa o ochronie lokatorów nie daje podstawy do przypuszczenia, że wstąpienie w prawa lokatora ma nastąpić po opuszczeniu mieszkania przez lokatora, wstąpienie ma miejsce w razie udowodnionej zmowy bez względu na to, **czy dawniejszy lokator zajmuje mieszkanie czy nie.**

Wreszcie nie mówi ustawa, w jakiej drodze ma sublokator dochodzić swego prawa, z reguły będzie to zatem droga wskazana w § 19 k. cyw. oraz art. I. ust. wprow. do proc. cyw. (skarga cywilna).

Skoro wstąpienie sublokatora w prawa lokatora dotyka praw obu pozwanych (właścicielki i lokatorki), przeto wobec obu należało orzec powstanie nowego stosunku najmu (tym razem między sublokatorami a właścicielką realności).

Skutkiem tego ma lokatorka obowiązek opuszczenia spornego mieszkania, które zajmuje bez tytułu prawnego (§ 1345 kod. cyw.).

To orzeczenie Sądu Najwyższego położy częściowo kres tak licznym sprzedażom mieszkań i wyrzucaniu sublokatorów!

Orgja spekulacji i wyzysku nieuczciwych kupców

W związku ze spadkiem złotego w ostatnich dniach wielu **nieuczciwych kupców handlujących zwłaszcza towarami zagranicznemi, podniosło natychmiast ceny nieproporcjonalnie do zwyżki dolara.** Dało się to zauważyć szczególnie w sklepach galanteryjnych i składach obuwia futer itd. Na wystawach **kartki z cenami odnośnych towarów, zmieniane są codziennie i to stale na zwyżkę.** Również i w aptekach dawno zakupione medykamenty sprzedaje się obecnie z dnia na dzień drożej. Nie **ulega wątpliwości, że kupcy śrubując ceny dowolnie w okresie trwania zwyżki dolarowej, następnie przy poprawie kursu złotego będą się starali nadal utrzymać sztucznie wyśrubowane ceny.** Jest to doświadczenie każdorazowego osłabienia kursu złotego, które nieuczciwi kupcy wyzyskują na swoja korzyść. Władze powinny przeprowadzać kontrolę faktur kupieckich, celem przeciwdziałania spekulacji i wyzyskowi.

—ooo—

Proces Steigera

—o—

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Lwów, 17 listopada.

W dalszym ciągu wczorajszej rozprawy dokończył swoje zeznania brat Loedlowej, p. Waruszyński, który podał, że ze siostrą o zamachu wogóle nie mówił.

Świadek inż. Regenstreif z Krakowa, brat właścicielki domu, w którym mieszkał Steiger, zeznał, że znalezione tam granaty były własnością jego brata, oficera.

Na dzisiejszej rozprawie przewodniczący wręczył obrońcom list, przesłany przez wiedeńską dyrekcję policji za jego pośrednictwem, poczem zeznawał szeregowy 19 p. p., były urzędnik banku rolnego we Lwowie, Michał Leśniak. W czasie przejazdu prezydenta znajdował się on na platformie tramwaju, zatrzymanego przy ul. Legjonów. Z platformy świadek widział, że **z jezdni, a nie, jak zeznają dotychczasowi świadkowie, z chodnika, padła bomba.** Wybiegł z tramwaju i stanął na ulicy Legjonów przed bramą Nr. 1. Tu ujrzał jakąś panią, która wołała, że sprawcy weszli do bramy. Po chwili zobaczył tę panią, wskazującą na Steigera i wołającą: „Tak, to ten pan!" Świadek twierdzi stanowczo, że oprócz Pasternakówny w tym momencie żadnej innej kobiety, a więc i Loedlowej nie było koło Steigera.

Drugi świadek, kapitan-inwalida korpusu sądowego, Urzędowski, zeznaje, że w krytycznym dniu jechał tramwajem ulicą Legjonów. Z powodu przejazdu prezydenta tramwaj zatrzymano, więc wysiadł i szedł powoli ku sklepowi Bayera. Tu ujrzał jak ktoś rzucił bombę. W pierwszym momencie nie zorjentował się, że to zamach. Kiedy ludzie zaczęli uciekać, on jako kaleka, obawiając się potrącenia, odwrócił się w stronę kawiarni i stał tak przez chwilę. Tymczasem zrobiła się przed nim pusta przestrzeń i ujrzał panią bez kapelusza, jak stała o 4 kroki od niego, wskazując na Steigera i wołając: „To jest ten pan, ja widziałam". Świadek znał ją z widzenia i wiedział, że to jest artystka baletu, Pasternakówna.

Z SALI SĄDOWEJ

Kraków, 18 listopada.

DZIEDZICZNY ZBRODNIARZ

Dnia 7 maja br. rozegrało się w Zabierzowie krwawe zajście, w czasie którego **zginął Franciszek Trzepel, pchnięty trzechkrotnie nożem w pierś przez Michała Wąsa.** Na krzyk śmiertelnie zranionego nadbiegł brat jego, Stanisław, którego dotkliwie pobili koledzy Wąsa: Jan Waśniowski, Fr. Fraś i Wojciech Trzepel. Policja, prowadząc śledztwo przeciw Wąsowi, przesłuchała jego wuja, Piotra Siwka, z którego zeznań **okazało się, że w rodzinie Wąsa zbrodnie zabójstwa były dokonywane wprost dziedzicznie, gdyż ojciec Wąsa zabił swego ojczyma, zaś dziadek był także karany za zabójstwo.** Gdy na skutek zeznań Trzepli Stanisława policja podjęła aresztowanie wymienionych przez niego osobników, przebywających w karczmie, ci stawili policji gwałtowny opór. W szczególności Waśniowski zgasił lampę, poczem Fraś i Piotr Płaskonka wspólnie z Waśniowskim poranili bagnetami policjantów Hacaja, Zapolskiego i Górniaka.

Epilog obu tych zajść znalazł miejsce wczoraj w sądzie okręgowym karnym, przed którym stanęło pięciu wyżej wymienionych przestępców.

Po przeprowadzonej rozprawie **trybunał zasądził Wąsa za zabójstwo na 4 lata, zaś za gwałt publiczny na policjantach Waśniowskiego na 1 rok, a Frasia na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.** Wojciech Trzepel i Płaskonka zostali uwolnieni. Trybunałowi przewodniczył sso. dr. Kaczmarski, wotowali sso. Buratowski i sso. Wiśniowski, oskarżał prokurator Stapor, rodzinę zabitego Trzepela zastępował adw. dr. Heski, Płaskonkę bronił adw. dr. Bardel, pozostali nie mieli obrońców.

—ooo—

POD ZARZUTEM ZBRODNI RABUNKU

W poniedziałek późną nocą zapadł przed trybunałem przysięgłych wyrok w sprawie Stanisława Kawali, oskarżonego o zbrodnię rabunku. Na skutek werdyktu sędziów przysięgłych trybunał uwolnił Kawalę od winy i kary. Bronił adw. dr. Aschenbrenner.

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

KRONIKA

—o—

Kraków, 18 listopada.

WIEC STUDENTÓW FILOZOFJI. W poniedziałek 16 bm. odbył się w sali Kopernika Coll. Novi wiec studentów wydziału filozoficznego U. J. Po zagajeniu, wyborze prezydjum i referacie zabrał głos kurator wiecu prof. Siedlecki, dziekan wydziału filozoficznego przedstawiając projekty reformy studjów filozoficznych oraz magisterjów. Ustawa z 1920 r. zobowiązywała wszystkich studentów wpisanych po 15 września 1920 do składania częściowych egzaminów oraz magisterjów. Po wyjściu powyższej ustawy do dziś dnia nie ukazały się rozporządzenia wykonawcze, któreby system wykładów dostosowywały do wymaganych egzaminów. Według wyjaśnień podanych przez prof. Siedleckiego, obecnie odbywają się narady Rad Wydziałowych poszczególnych uniwersytetów oraz Komisyj Międzyuniwersyteckich nad projektem ramowej ustawy o studjach na wydziałach filozoficznych i najprawdopodobniej projekt ten przedłożony będzie jeszcze w bieżącym roku akademickim Sejmowi do uchwalenia.

Według projektu tego magisterja obowiązywały będą dopiero tych studentów, którzy wstąpią na Uniwersytet po uchwaleniu ustawy i przeprowadzeniu na uniwersytetach zmiany wykładów w ten sposób, by magisterja dawały fachowców nauczycieli, a zarazem by nie ucierpiała na tem zasada samych studjów filozoficznych. O ile chodzi o studentów obecnie studjujących, tym ustawa ma zezwolić na składanie egzaminów nauczycielskich i doktoratów według dawnego systemu do 15 września 1929 r., lub na składanie częściowych egzaminów i magisterjów, według orzeczeń Rad Wydziałowych.

INAUGURACJA ROKU SZKOŁY NAUK POLITYCZNYCH odbyła się w poniedziałek, 16 bm. w sali Coll. Novi przy udziale przedstawicieli poszczególnych wydziałów uniwersytetu, oraz licznie przybyłej młodzieży akademickiej. Zagaił ją dyrektor szkoły, rektor uniwersytetu Jagiellońskiego, profesor Rostworowski, poczem przedłożył sprawozdanie z roku 1924 — 1925, z którego wynika, że szkoła rozwija się pomyślnie, frekwencja uczniów jest znaczna, czego najlepszym dowodem jest ilość dyplomów, uzyskanych w bieżącym roku (37). Po wręczeniu dyplomów absolwentom, składał życzenia dyrekcji szkoły i absolwentom imieniem wydziału prawnego dziekan Zoll. Wkońcu przemawiali: prezes Koła uczniów szkoły nauk politycznych i jeden z absolwentów.

WYSTAWA DROBIU I GOŁĘBI. W sprawie wystawy drobiu komunikują nam, że do komitetu wystawy wpłynęły liczne zgłoszenia eksponatów jak gołębi, królików, drobiu i psów. Szczególnie hodowcy z Górnego Śląska zapewnili przesłanie odznaczonych daleko lotnych gołębi pocztowych, których hodowla i tresura stoi na Górnym Śląsku na bardzo wysokim poziomie.

Wystawa zatem zapowiada się bardzo interesująco i poważnie, a hodowcy chcący wziąć jeszcze udział wystawie muszą zgłosić deklaracje najdalej do dnia 20 bm. gdyż później z braku pomieszczenia nie będą przyjęci jak również umieszczeni w katalogu wystawy. Deklaracje przyjmuje stała stacja gołębi pocztowych, Kraków, Podgórze-Krzemionki i Miejski urząd weterynaryjny ul. WW. Świętych. l. 6.

POLSKIE TOWARZYSTWO ZOOTECHNICZNE Wydział polskiego Towarzystwa zootechnicznego zawiadamia, że dnia 19 listopada br. tj. we czwartek o godz. 6 wieczorem odbędzie się miesięczne zebranie Towarzystwa w sali Zakładu hodowli U. J. ul. Aleja Mickiewicza 17, na którym wygłosi odczyt dr. Tadeusz Marchlewski asystent U. J. pod tytułem „Genetyka współczesna a teorja i praktyka hodowli". Wstęp wolny, goście mile widziani.

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE. Dziś w środę 18 bm. o 8'15 wiecz. posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym doc. Zubrzycki: „Leczenie niepłodności w wypadkach niedrożności dróg rodnych kobiety". We czwartek 19 bm. o 8 wiecz. zebranie towarzysko-naukowe, na którem prof. dr. Michał Szyszko wygłosi odczyt pt. „Na pograniczu dwóch światów" (z dziejów ideologji wyzwoleńczej Polski i Rosji). Goście mile widziani.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY. Wczoraj przed południem w stolarni Grünberga na Zwierzyńcu przy ul. Tatarskiej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek. Przy ładowaniu drzewa na wóz spadła belka i zgruchotała nogę 66-letniemu Saulowi Feldmausowi, urzędnikowi stolarni. Zawezwany lekarz pogotowia po opatrzeniu nieszczęśliwego przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

Odyssea szalonego lotnika w Krakowie

W uzupełnieniu podanych wczoraj wiadomości o szalonych ewolucjach lotnika wojskowego nad miastem w Krakowie dowiadujemy się, że ów lotnik nazywa się Stafa i jest kapitanem w 2 p. lotniczym stacjonowanym w Rakowicach. Kap. Stafa w poniedziałek o godz. 2 popołudniu wzleciał z lotniska celem odbycia lotu ćwiczebnego na jednopłatowcu systemu „Moren". Zamiast ćwiczeń urządził on sobie blisko dwugodzinną awanturniczą jazdę nad dachami domów, oraz nad placami miejskimi, wzbudzając popłoch wśród przechodniów. **Na krótką chwilę wylądował on na błoniach, skąd zabrał ucznia gimnazjalnego Kwiatkowskiego, z którym urządzał w dalszym ciągu szalone ewolucje. Kwiatkowski obecnie podobno leży chory.** Komendant obozu warownego widząc niedozwolone popisy akrobatyczne samolotu wojskowego nad miastem, skomunikował się natychmiast z lotniskiem, **zarządzając momentalne odwołanie szalejącego pilota, a równocześnie wysłał na lotnisko oficera inspekcyjnego garnizonu oraz lekarza wojskowego, któryby zbadał natychmiast po wylądowaniu stan zdrowia kap. Stafy.** Mimo sygnałów rakietowych danych kilkakrotnie z lotniska, pilot w dalszym ciągu harcował nad miastem nad miastem i dopiero o godz. 3'55 popołudniu wylądował w Rakowicach. **Lekarz zbadał natychmiast kap. Stafę i stwierdził u niego silne podrażnienie nerwowe, jednak przy zupełnej przytomności umysłu. Kap. Stafa został natychmiast zawieszony w służbie, a sprawę skierowano na drogę karno-sądową.**

—o0o—

CYKL ODCZYTÓW O JĘZYKACH OBCYCH urządzonych staraniem Polskiej YMCA w Krakowie rozpocznie się we czwartek 19 bm. odczytem w języku angielskim prof. R. Dyboskiego w Muzeum Przemysłowem. Początek o godz. 6'30. Cykl angielski obejmuje 5 odczytów, które wygłoszą w odstępach czterotygodniowych pp.: prof. Dyboski, prof. Kelley, prof. Rose i inni. Wstępy na cały cykl zł 3, dla młodzieży zł. 1'50; na poszczególne zaś odczyty zł. 1 i 0'50. Uczestnicy kursów Polskiej YMCA mają wstęp wolny.

CZTERDZIESTOLECIE PRACY ZAWODOWEJ. W niedzielę 15 listopada przed południem w sali muzeum przemysłowego w Krakowie odbyło się uroczyste zebranie z okazji 40-lecia pracy zawodowej przewodniczącego Związku pracowników fryzjerskich tow. **Wawrzyńca Tomy,** współpracownika zakładu p. Szczurowskiego i instruktora zawodowego na kursie pracowników fryzjerskich w muzeum przemysłowem. W uroczystości wzięli udział: dyr. muzeum przemysłowego p. inż. Tor, przedstawiciele Rady zawodowej towarzysze Jura i Kubanek, reprezentant związku stow. rob. żydowskich dr. Fensterblau oraz liczny zastęp kolegów i koleżanek jubilata. Uroczyste zebranie zagaił zastępca przew. Związku pracowników fryzjerskich tow. Steinberger, poczem wszedł na salę jubilat, powitany przez zebranych gorącemi oklaskami. Po odśpiewaniu przez „Lutnię Robotniczą" pod batutą tow. Widlińskiego szeregu pieśni okolicznościowych, dyr. Tor. imieniem prezydjum miasta i Muzeum przemysł. wygłosił serdeczne przemówienie, podnosząc zasługi jubilata, zwłaszcza jako instruktora. W dowód uznania wręczył dyr. Tor towarzyszowi jubilatowi dyplom honorowy medal bronzowy z odpowiednią dedykacją. Następnie przemawiali towarzysze Jura i dr. Fensterblau, oraz tow. Grünberg składając jubilatowi życzenia im. organizacyj zawodowych. Związek pracowników fryzjerskich ofiarował jubilatowi złoty sygnet ze stosownym napisem. Po odczytaniu pism i telegramów gratulacyjnych od gremjum pracodawców fryzjerskich, Związku drukarzy, kelnerów, Centrali Związku fryzjerów w Warszawie i przyjaciół jubilata — za dowody uznania złożył serdeczne podziękowanie imieniem jubilata tow. Tomy, tow. Steinberger. Produkcje „Lutni" zakończyły tą piękną uroczystość, poczem odbyła się wspólna fotografja na dziedzińcu Muzeum.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Wczoraj po południu targnęła się na swoje życie Rozalja Morowska, lat 26, zamieszkała przy ul. Barskiej l. 54, i w tym celu napiła się esencji octowej. Po udzieleniu pierwszej pomocy desperatkę przewiozło pogotowie do szpitala. Powodem zamachu były nieporozumienia domowe.

POŻAR. Wczoraj o godzinie 3 po południu wybuchł w mieszkaniu Pinkusa Riegelhaupta przy placu Wolnica l. 9, pożar. Od komina zapalił się sufit, który przybyła straż pożarna wyrąbała i ogień ugasiła. Szkoda około 500 złotych.

PONIESIONY PRZEZ KONIA. Wczoraj w południe wracał konno z targu do domu swego w Piaskach Wielkich Tadeusz Kękuś, lat 25. W chwili, gdy przejeżdżał koło toru kolejowego na Grzegórzkach, koń na widok nadjeżdżającego pociągu spłoszył się i zrzucił z siebie jeźdźca, który wleczony jakiś czas przez konia po jezdni, doznał licznych obrażeń na całem ciele i złamania nogi. Lekarz pogotowia przewiózł ofiarę wypadku do szpitala.

KRADZIEŻ. P. Jan Krajewski, zamieszkały przy ulicy Czystej 19, doniósł do policji, że 16 bm. skradziono mu z zamkniętego mieszkania płaszcz damski z futrzanym kołnierzem, raglan męski i dwie pary bucików damskich łącznej wartości 600 złotych.

ARESZTOWANIE. Organa śledcze policji krakowskiej aresztowały Józefa Zielińskiego z Tyńca za kradzież bielizny wartości 300 złotych, ze strychu, dokonanej na szkodę Stanisława Pitzla, zamieszkałego przy ul. Powiśle w nocy z 8 na 9 bm.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś po raz 7-my dramat Pirandella „Henryk IV". Ze względu na jubileuszowe przedstawienie L. Solskiego, utwór ten będzie mógł być grany dopiero za tydzień. Jutro pięćdziesięciolecie znakomitego artysty i długoletniego kierownika tej sceny, Ludwika Solskiego. Jubilat bawi już od kilku dni w Krakowie i bierze udział w próbach obu sztuk, przeznaczonych na krótki cykl przedstawień jubileuszowych. W „Panu Jowialskim" współdziałają pp.: Bednarzewska (Pani Jowialska), Kosmowska (Szambelanowa), Morska (Helena), Burnatowicz (Wiktor), Leliwa (Szambelan), Niewiarowicz (Ludmir), Sawicki (Janusz). Zarówno „Jowialskiego", jak i „Żółkiewskiego" grać będzie teatr tylko po 3 razy. Na jutrzejsze przedstawienie obowiązuje dla panów frak, dla pań strój wieczorowy. Początek przedstawienia wyjątkowo o **godzinie 7 wieczorem.** W niedzielę po południu „Rozwiedźmy się" Sardou.

Z TEATRU BAGATELA. Dziś powtórzenie „Ojca" Strindberga, z występem Karola Adwentowicza w roli tytułowej oraz p. Aldoną Jasińską, artystką Teatru Narodowego, grającą rolę żony. „Ojciec" ze współudziałem K. Adwentowicza i A. Jasińskiej powtórzony będzie jeszcze dwa razy: dzisiaj we środę i jutro we czwartek.

OPERETKA NOWOŚCI. Operetka Stolza „Fischel" graną będzie codziennie do końca bieżącego tygodnia po cenach zniżonych. W tej operetce są kontynuowane „niespodzianki".

ARTUR RUBINSTEIN, najsławniejszy pianista doby współczesnej, przybywa do Polski na 10 dni, pozyskany na szereg koncertów i wystąpi w Krakowie tylko jeden raz w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze.

Z Polski

NOWI BISKUPI W POLSCE. W związku z nowem rozgraniczeniem djecezji w Polsce mianował papież arcybiskupa tytularnego Jana Cieplaka arcybiskupem wileńskim, Romualda Jabłrzykowskiego biskupa sufragana sejneńskiego biskupem djecezji łomżyńskiej, biskupa sufragana płockiego Adolfa Szelążka biskupem w Łucku, Teodora Kubina proboszcza w Katowicach biskupem djecezji częstochowskiej.

ZWYCIĘSTWO PPS. W Królewskiej Hucie odbyły się wybory do rady zakładowej w tamtejszej hucie. Lista klasowego związku otrzymała 849 głosów (6 mandatów), Zjednoczenie Zawodowe Polskie 647 głosów (5 mandatów). Na 2000 uprawnionych do wyboru głosowało 1500 osób.

GDZIE ŻYJEMY: W ROSJI CZY W POLSCE? „Nowiny Ludowe" donoszą o następującem wprost nieprawdopodobnem wydarzeniu: W Mińsku mazowieckim rozlepiono niedawno rozporządzenie urzędowe o paleniu traw. Z tego rozporządzenia wynikało, że trawy należy i wolno palić tylko od 1 do 15 października. Można się tylko dziwić przezorności i dokładności urzędu, który wgląda nawet w uregulowanie takich mało ważnych spraw u swoich „poddanych", gdyby kilka wierszy dalej w tem samem rozporządzeniu nie było powiedziane: **„w gubernji kazańskiej palić się trawy od 15 września do 1 października, a w gubernji chersońskiej palić należy trawy tylko od 20 września do 10 października" i t. d. Okazuje się, że było to jakieś stare, przedwojenne, carskie rozporządzenie,** wyrzezone dla całego państwa, które donosły biurokrata najbezmyślniej w świecie całkowicie przepisał, przetłumaczył i obywatelom niepodległej Polski w roku 1925 podał do wiadomości!

ŚMIERĆ NA POLU PRACY. Przed kilku dniami w Katowicach i na całym Górnym Śląsku zagasło światło elektryczne. Przyczyną tego zjawiska było krótkie spięcie w elektrowni w Chorzowie, która dostarcza oświetlenia na cały Górny Śląsk. — Spięcie to spowodował robotnik elektrowni, Maksymiljan Sikora, którego ciało legło zwęglono natychmias tpo krótkiem spięciu. Robotnik ów miał dotknąć się przewodników obiema rękoma, co właśnie spowodowało jego natychmiastową śmierć i wywołało spięcie. Jest to podobno już drugi wypadek tragiczny w elektrowni w Chorzowie. Należałoby wyjaśnić, kto ponosi winę za wypadek, gdyż dostęp do przewodów o wysokiem napięciu prądu powinien być zamknięty, a przynajmniej utrudniony nawet dla robotników elektrowni.

—ooo—

Z zagranicy

ADJUTANT WIELKIEGO KSIĘCIA. „Pariskij Wiestnik", organ sowiecki, donosi, że Conradi, morderca komunisty Worowskiego, został mianowany szefem gwardji przybocznej wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza.

KATASTROFA W KOPALNI. Z miejscowości Heerlon (Holandja) donoszą, że w ubiegłą sobotę załamał się w jednej z tamtejszych kopalń ganek, skutkiem czego 3 robotników poniosło śmierć na miejscu.

ZAGINIONA ŁÓDŹ PODWODNA. Wczoraj rozpoczęto poszukiwania zatopionej łodzi podwodnej M1. przy pomocy przyrządów niemieckich. zaopatrzonych w mechaniczne ręce oraz przyrządów, zaopatrzonych w tlen na trzy godziny. Burzliwe morze utrudnia poszukiwania.

—ooo—

Repertuar

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Środa: „Żywa maska" („Henryk IV").

Czwartek: „Pan Jowialski" (przedstawienie jubileuszowe L. Solskiego).

Piątek: Teatr zamknięty.

TEATR BAGATELA

Środa: „Ojciec" (występ K. Adwentowicza).

Czwartek: „Ojciec" (występ K. Adwentowicza).

OPERETKA NOWOŚCI

Środa: „Fischel".

KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
(Rynek A—B 39. Początek o godz. 7 wiecz.)

Środa: Dr. Adolf Kiesk: Seksualizm w podświadomości człowieka kultury.

Czwartek: Prof. E. Kelly: Contemporary American literature.

Piątek: Leon Templer: 50-lecie pracy scenicznej Ludwika Solskiego (z obrazami świetlnemi).

Sobota: Dr. M. Kanfer: Przyjaciele i wrogowie kobiety.

KINOTEATRY

Nowości: „Książę krwi".

Promień: „Zwycięscy przestworza", dramat w 8 aktach.

Sztuka: „Głośna sprawa pułkownika Redla i sp.".

Uciecha: Pat i Patachon w komedji p. t. „Cyrkowcy".

Wanda: „Łódź piracka U. 777", ponadto „Dodo wśród małp".

Warszawa. „Ze śmiercią w zawody".

Przegląd gospodarczy

Z WTORKOWEGO TARGU W KRAKOWIE

Na wtorkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 25—30 gr, mleko niezbierane - litr 35—40 gr, śmietanka słodka 1 litr 60—70 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'60—2 zł, masło 1 kg 4'20—4'50 zł. ser 1 kg 90—1 kg. jaja sztuka 19—20 gr kury sztuka 4—7 zł, kaczki żywe sztuka 4—5 zł, kaczki bite sztuka 3—4 zł, gęsi żywe sztuka 6—8 zł, gęsi bite sztuka 5—7 zł, indyki sztuka 7—10 zł ziemniaki 1 kg 8—10 gr, buraki 1 kg 10—15 gr, marchew 1 kg 15—20 gr, sclery 1 kg 25—40 gr, kapusta biała kopa 2'50—3 zł, kapusta włoska kopa 3—8 zł brukselka 1 kg 1—1'20 zł, jabłka krajowe 30—50 gr, jabłka stoł. 1 kg 60—1 zł, gruszki kraj. 1 kg 80—1'20 zł, orzechy 1 kg 1'60—2 zł.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 17 listopada. (PAT). Nowy Jork: 6'75—6'77—6'73.

Kombinacje co do osób ministrów: Tow. Moraczewski i Ziemięcki w rządzie?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 listopada.

W kuluarach sejmowych obiegają różne pogłoski na temat **składu osobistego przyszłego rzadu.** — Przypuszczać należy, **że będzie utworzone stanowisko wicepremjera.** Co do spraw personalnych, wymieniane są nazwiska **tow. wicemarszałka Moraczewskiego** na stanowisko wicepremjera, następnie **tow. pos. Ziemięckiego jako kandydata** na stanowisko ministra pracy. Co do Piasta, to ten gwałtownie domaga się **ministerstwa spraw wewnętrznych dla Kiernika.** O to samo stanowisko zabiega **chadecja dla sen. Smólskiego** ewentualnie dla **pos. Chacinskiego.** Oprócz Zdziechowskiego obiega jeszcze nazwisko **Michalskiego** (klub Dubanowicza), jako ministra skarbu. Co do teki ministra spraw wojskowych, to w tej chwili **energicznie sprzeciwia się kandydaturze Piłsudskiego endecja, która gwałtownie domaga się Sikorskiego.** Wysuwane są różne koncepcje w tej sprawie. Jedna koncepcja przewiduje **obsadzenie stanowiska ministra spraw wojskowych przez osobę cywilną. W takim razie zostałby szefem sztabu generalnego Józef Piłsudski, a stanowisko ministra objąłby b. minister kolei, Bartel.**

Druga ewentualność, którą podtrzymuje endecja, to **Sikorski jako minister i Stan. Haller, jako szef sztabu. Premjer Skrzyński zachowałby tekę ministra spraw zewnętrznych.** Stanowiska ministra sprawiedliwości domaga się również chadecja i wysuwa sen. Juljusza **Makarewicza.** Na ministra przemysłu i handlu kandyduje **Chądzyński,** możliwe też, że zostanie nim **Klarner.** Co do innych tek, to luźnie wymieniane są nazwiska **pos. Poniatowskiego** (Wyzwolenie) na ministra rolnictwa, **pos. Osieckiego** (Piast) na ministra reform rolnych, **pos. Romockiego** (chadecja) na ministra robót publicznych. W razie gdyby te ostatnie ministerstwa, t. j. rolnictwa, reform rolnych i robót publicznych nie zostały obsadzone przez parlamentarzystów, to istnieje możliwość, że ich obecni kierownicy zostaliby zamianowani ministrami. Zaznaczyć **jednak należy, że wszelkie koncepcje osobowe nie są dotychczas pozytywnie ustalone.** Przypuszczalny skład osobowy gabinetu będzie wiadomy **po konferencji Skrzyńskiego z prezydentem Rzeczypospolitej,** co może nastąpić albo dziś w nocy, albo jutro wczesnym rankiem.

Następstwo demonstracji oficerów w Sulejówku

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 17 listopada

Prasa warszawska donosi, że na skutek pobytu oficerów w Sulejówku minister spraw wojskowych gen. Sikorski zarządził przeniesienie generała Orlicz-Dreszera, komendanta warszawskiej dywizji kawalerji, **do Poznania** na równorzędne stanowisko. Następcą gen. Dreszera mianowany został gen. Sawicki, który wyszedł z armji rosyjskiej.

Równocześnie komendant m. Warszawy gen. Suszyński poszedł na „urlop". Zastępstwa jego nie powierzono najstarszemu rangą pułkown. Ocetkiewiczowi, tylko pułkownikowi Andersowi, przydzielonemu dotąd do inspektoratu kawalerji.

Komendant DO Warszawa gen. Konarzewski, oraz cały szereg oficerów **otrzymał rozkaz stawienia się do raportu przed gen. Sikorskim. Wskutek interwencji Wyzwolenia rozkaz ten cofnięto.**

Dziś w godzinach rannych przybył do Sejmu adjutant gen. Sikorskiego pułkownik Kukowski i **odbył konferencje z marszałkiem Ratajem.** Pułk. Kukowski, zapytywany przez dziennikarzy o powód przybycia do Sejmu, oświadczył, że celem jego wizyty jest audjencja u p. marszałka Sejmu, która ma jednak charakter prywatny.

Wielkie poruszenie w sferach politycznych wywołała następująca wiadomość: Generalny prokurator wojskowy gen. Gruber z polecenia ministra wojny rozkazał podpułkownikowi Lubodzieckiemu **wdrożyć śledztwo przeciw 25 oficerom o udział w manifestacji w Sulejówku.** Pułkownik Lubodziecki uchylił się od tego rozkazu, ponieważ sam brał udział w manifestacji w Sulejówku.

SKRZYŃSKI SZUKA POROZUMIENIA Z PIŁSUDSKIM

„Przegląd Wieczorny" donosi: Dowiadujemy się z dobrze poinformowanego źródła, że p. minister Skrzyński uczynił w ciągu dnia dzisiejszego starania, **by porozumieć się z marszałkiem Piłsudskim.** Wobec tego, że dzisiaj marszałek Piłsudski przybywa do Warszawy, nie jest wykluczone, **że jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego nastąpi osobiste spotkanie.**

Rewizja w „Strzelcu" w Brzeszczach

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Oświęcim, 17 listopada.

O 1 w nocy z poniedziałku na wtorek policja państwowa w Brzeszczach otoczyła dom w którym mieszka sekretarz miejscowego „Strzelca" Ryszard Malinowski, zabrała go z sobą i kazała się zaprowadzić do domu, w którym mieści się organizacja „Strzelca". **W domu tym policja przeprowadziła ścisłą rewizję i skonfiskowała 16 karabinów, oddanych „Strzelcowi" do ćwiczeń.**

Na zapytanie o cel tej rewizji policja oświadczyła, **że w całem państwie następuje jednoczesne rozbrojenie „Strzelca" na wyższy rozkaz.**

TELEGRAMY

BOJKOT MUSSOLINIEGO

Rzym, 17 listopada (PAT). „Messagero" donosi, że popolari i demo-socjaliści postanowili zjawić się z powrotem w Izbie, lecz dopiero po pierwszem posiedzeniu, aby nie brać udziału w owacjach dla Mussoliniego. Natomiast zjednoczeni socjaliści, socjaliści maksymaliści, oraz republikanie nie powrócą do Izby.

Londyn, 17 listopada (PAT). Komisja wykonawcza parlamentarnej partji robotniczej obradowała nad zajęciem stanowiska na wypadek przybycia Mussoliniego do Londynu z okazji podpisania układów locarneńskich. Sądzą, że ze względu na nacisk socjalistów we Włoszech oraz na pogłoski wskazujące na możliwość zawieszenia pisma „Corriere dela Sera" zostanie powzięta rezolucja, według której **usunie się partja robotnicza od wszystkich [illegible]stości,** na których Mussolini będzie obecny i nie weźmie udziału w bankiecie w pałacu Buckingham, który zostanie wydany na cześć mocarstw sygnatarnych paktu locarneńskiego.

WALKI W SYRJI

Londyn, 17 listopada (PAT). „Daily Express" donosi z Jerozolimy, że okolica na pograniczu palestyńsko-syryjskiem zagrożona przez Druzów została ogłoszona za strefę wojskową. Ogłoszono tam sądy wojenne. Wojska angielskie w Transjordanji otrzymały rozkaz zatrzymania Druzów na lewym brzegu Jordanu.

ANGLJA PROPONUJE ZNIESIENIE ŁODZI PODWODNYCH

Nowy Jork, 17 listopada (PAT). Projekt Anglji w kierunku zniesienia łodzi podwodnych wywołał w Stanach Zjednoczonych wielkie zainteresowanie. Oficjalne koła waszyngtońskie wskazują na to, **że już na konferencji waszyngtońskiej istniała gotowość** zniesienia łodzi podwodnych, gdyby Francja była przyłączyła się do tego zdania.

Paryż, 17 listopada (PAT). W sprawie propozycji angielskiej przeciw używaniu łodzi podwodnych „L'Oeuvre" pisze, że problem rozbrojenia stanowi całość, której poszczególne działy wiążą się ściśle z sobą. Dziennik dodaje, że zbrojenia na morzu, lądzie i powietrzu oraz w przemyśle, służącym do celów obrony narodowej, winny być dokładnie badane, aby mogły ulec jednoczesnej redukcji. „Journal" oświadcza, że zniesienie dziś łodzi podwodnych, a w roku następnym samolotów nie byłoby bynajmniej dążeniem w kierunku rozbrojenia, ale rozbrojeniem jednych z korzyścią dla drugich.

Związki i zgromadzenia

—o—

ZWIĄZEK ZAWODOWY URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH W KRAKOWIE (ul. Sławkowska 6 I. p.) zawiadamia, że do 18 bm. przyjmuje jeszcze wpisy na wyższy kurs języka angielskiego i niższy francuskiego i niemieckiego. Informacyj udziela sekretarjat Związku w godzinach między 7 a 9 wieczorem.

Ruch kolejarski

ZJAZD OKRĘGOWY DELEGATÓW KONDUKTORÓW ZZK W KRAKOWIE

Dnia 15 listopada odbył się w Krakowie doroczny okręgowy zjazd delegatów okręgowej sekcji konduktorów ZZK. Na zjeździe było obecnych 17 delegatów, dwie sekcje delegatów nie wysłały, a to Sucha i Jasło. Sprawozdanie z działalności ustępującego zarządu złożyli przewodniczący sekcji okręgowej Urbański i sekretarz Schöngut. Członek Wydziału Wykonawczego Bator uzupełnił sprawozdanie zarządu i poinformował delegatów o ostatnich wystąpieniach Związku w sprawach konduktorskich. Po obszernej dyskusji nad sprawozdaniem uchwalono ustępującemu zarządowi jako też organom ZZK wotum ufności. Komisja, wyłoniona na zjeździe, przyszła z odpowiedniemi wnioskami do każdego z punktów porządku dziennego.

Zjazd powziął następujące uchwały:

1) wybrał zarząd sekcji okręgowej w następującym składzie: przewodniczący Urbański Antoni, kierownik pociągów z Krakowa, sekretarz Cap Rudolf, hamulczy, Kraków-Płaszów; członkowie zarządu: Schöngut Roman, kierownik pociągów z Krakowa, Białas Józef, konduktor bagażowy ze Szczakowej, Karp Franciszek, kierownik pociągów ze Sącza oraz trzech zastępców;

2) W sprawie listy starszeństwa: Zjazd zaleca sekcji okręgowej konduktorów, aby lista starszeństw w służbie konduktorskiej była następująco ustalona: a) dla kierowników pociągów X. grupy upos. należy brać za podstawę datę mianowania kier. poc. X. grupy (dawniej podurzędników); b) lista starszeństwa dla kierown. poc. XI. grupy konduktorów bagażowych i rewizyjnych, winna zależeć w pierwszym rzędzie od daty mianowania w danej grupie uposażenia; c) lista starszeństwa dla hamulcowych nieetatowych do uzyskania etatu zależna od daty złożenia egzaminu hamulcowego; d) hamulcowi względnie konduktorzy pociągów towarowych, posiadający jedynie egzamin tej kategorji, winni po 18-letniej służbie przy jeździe być przeszeregowani do 12 grupy uposażenia, zaś po 25-letniej służbie do XI. grupy uposażenia.

3) Zjazd domaga się zaszeregowania wszystkich pracowników w służbie konduktorskiej do właściwych grup uposażeń, zależnie od wykonywanych czynności.

4) Zjazd zaleca sekcji okręgowej konduktorów poczynienie odpowiednich kroków w DKP o sprawiedliwy przydział do obsługi pociągów osobowych w odpowiednim procencie dla wszystkich miejscowości w stosunku do ilości drużyn towarowych w danej stacji.

5) Zjazd domaga się od ministerstwa kolei zrealizowania do tej pory niezałatwionych postulatów konduktorskich, a przedstawionych przez ZZK.

6) Stwierdzając, że tylko ZZK jest jedyną organizacją, szczerze broniącą postulatów konduktorów, Zjazd wzywa ogół konduktorów do zrzeszenia się w ZZK.

—ooo—

ZGROMADZENIA RUCHOWCÓW

W dniu 9 bm. odbyły się w **Bielsku** w sali p. Dziadka, zaś w dniu 12 bm. w **Oświęcimiu** w sali hotelu Zator, zgromadzenia pracowników działu ruchowego, na których zdał sprawozdanie z prac organizacyjnych około zrealizowania postulatów tegoż działu kol. Biernat, czł. Zarz. okr. ZZK. przedstawiając stanowisko administracji i rządu odnośnie do ustawy emerytalnej dla pracow. nieetatowych, pragmatyki służbowej, dodatków nocnych, premji za przetaczanie, turnusów służbowych, zaliczenia 18 miesięcy za rok pracy, przeszeregowania i przemianowania, umundurowania itd. Po dyskusji uchwalono rezolucję odnośnie do omawianych spraw celem przedłożenia jej Wydz. Wyk., w końcu której uchwalono pełne votum ufności ciałom Związkowym a w szczególności posłowi Kuryłowiczowi za obronę na terenie Sejmu.

ROZMAITOŚCI

GDZIE RADJO JEST NAJBARDZIEJ ROZPOWSZECHNIONE?

W Ameryce

Wedle danych statystycznych mają farmerzy amerykańscy Stanów Zjednoczonych **550.000 aparatów radjofonicznych**, podczas gdy w 1914 r. mieli ich 365.000, a w 1923 r. 145.000. Ten szalenie szybki rozwój radja zawdzięczać należy temu, że farmerom zależy niezmiernie na szybkiem otrzymywaniu wiadomości handlowych i komunikatów meteorologicznych. Dużą rolę odgrywa przy tem także chęć rozrywki i zamiłowanie do słuchania koncertów. Największa ilość radjoaparatów znajduje się w stanach północnych, w których korzystniejsze są warunki atmosferyczne, w stanach południowych natomiast bardzo nieodpowiednie dla stałej komunikacji.

W Rosji

Według rosyjskiego biura informacyjnego w Waszyngtonie, ilość stacyj odbiorczych w Związku Sow. Republik rośnie **bardzo szybko**. W okręgu moskiewskim zainstalowano w ubiegłym sezonie 200 nowych odbiorników z głośnikami w czytelniach wiejskich. Tak więc wiadomości bieżące stają się przez radio dostępne dla chłopa, który nie ma pieniędzy na instalację zbiornika i ściąga go do sali, w której urządzane są pogadanki. Sowiety szybko się poznały na wartości radja, jako sposobu propagandy i nie szczędzą kosztów na jego rozpowszechnianie.

Używanie prywatnych stacji odbiorczych było zabronione i dopiero rok temu zaprowadzono system pozwoleń. Wedle przybliżonych obliczeń ustalono, że w chwili wprowadzenia pozwoleń było w samej Moskwie około 20.000 stacji nielegalnych, a w dwa miesiące potem **liczba wydanych pozwoleń wynosiła 50.000.**

Radio jest pod kontrolą państwową komisarjatu poczt i telegrafów, utrzymującego 43 stacyj nadawczych i 282 stacyj odbiorczych, rozrzuconych po całem państwie. Całkowity wyrób aparatów skoncentrowany jest w syndykacie, mającym trzy fabryki w Leningradzie, Moskwie i Niżnim-Nowgorodzie. Biuro informacyjne nazywa fabrykę moskiewską **największą i najlepiej urządzoną w całej Europie.**

—ooo—

150-TA ROCZNICA PARASOLA

Prasa niemiecka ogłosiła szereg artykułów z okazji 150-letniej rocznicy wprowadzenia parasola w Europie. Pierwszym, który wprowadził użytek parasola w życie, był Jonas Hanway, angielski podróżnik i filantrop, który zdumiał mieszkańców Londyn wyszedłszy w 1775 roku na ulicę miasta **z parasolem chińskim**, który pozostał dotychczas bez zmian.

—ooo—

NIESZCZĘŚCIE PRZEŚLADUJE RODZINĘ BREITBARTÓW

Z Berlina donoszą: Józef Breitbart, brat niedawno zmarłego „króla żelaza" miał zamiar występować publicznie w Berlinie z temi samemi produkcjami, któremi popisywał się jego zmarły brat. Podczas próby w cyrku Buscha uległ jednak nieszczęśliwemu **wypadkowi**, który mu grozi utratą życia. Robotnicy cyrkowi mieli Breitbartowi na próbę postawić na piersi ciężkie kowadło. Jeden z robotników pośliznął się i kowadło upadło Breitbartowi na nogę, miażdżąc ją niemal zupełnie. Nieszczęśliwemu **grozi śmierć.**

KRAKOWSKI INFORMATOR ROBOTNICZY

Rada Robotnicza, Dunajewskiego 5, II. p., telefon 2314.
Związki Zawodowe, Dunajewskiego 5, III. p.
Kasa Chorych, Dunajewskiego 5, telefon 182,
„ filja Podgórze, Kalwaryjska 18 telefon 450.
Okręgowy Związek Kas Chorych, Batorego 5, III. p., telefon 2204.
Inspektorat Pracy, Siemiradzkiego L. 16, telefon 2425.
Okręgowy Urząd Górniczy, św. Jana 13, telefon 451.
Wyższy Urząd Górniczy, Karmelicka 38, telefon 260.
Sąd Przemysłowy, Kanonicza 22.
Inspektorat Zakładu Ubezpieczeń od wypadków, Zielona 28.
Ekspozytura Zakładu Pensyjnego dla funkcjonarjuszy, Gertrudy 2, telefon 1588.
Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia, ulica P. Michałowskiego 1.
Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy, ulica Podzamcze 30, telefon 472.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).